



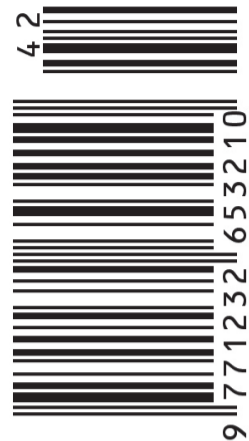
# TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

22 PAŹDZIERNIKA 2021 R. | NR 42 (1549) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.



# II Sanockie Forum Gospodarcze



W chwili kiedy oddajemy gazetę do druku, trwa II Sanockie Forum Gospodarcze. Uczestnicy paneli dyskusyjnych rozmawiają o perspektywach finansowych, ekotransporcie, dolinie wodorowej, a także rozwinięciu własnego biznesu. Podczas inauguracji II Forum odczytano list wystosowany przez premiera Mateusza Morawieckiego. Odbyła się również oficjalna prezentacja autobusu wodorowego wyprodukowanego przez Autosan. W piątek, czyli dniu kiedy czytają Państwo numer, w hali sportowej Uczelni Państwowej otwarte zostały stanowiska wystawiennicze dla mieszkańców miasta oraz uczestników. Zachęcamy do odwiedzenia Forum i zapoznania się z ofertą przedsiębiorców.

**Investycje drogowe**

**Łącznik obwodnicy z ulicą Łany otwarty!**

3

**Okno na przedsiębiorczych**

**Najlepszy produkt turystyczny Podkarpacia**

7

**SPORT: Siatkówka**

**Wyjazdowe zwycięstwo drużyny AZS UP TSV**

14

PSM i MBP w Sanoku

# „Janusz Szuber – in memoriam”

„Janusz Szuber – in memoriam” to wydarzenie realizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku w ramach projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

W pierwszą rocznicę śmierci Janusza Szubera – 30 października 2021 r. o godz. 17.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st.

w Sanoku odbędzie się spotkanie z twórczością wybitnego sanoczanina. Wiersze poety przeczyta Andrzej Mastalerz – aktor Teatru Powszechnego

w Warszawie i Teatru Studio. W programie przewidziana została dyskusja na temat filozofii i wartości poezji Szubera we współczesnej literaturze polskiej. Wezmą w niej udział zaproszeni goście: Antoni Libera – dr literaturoznawstwa, pisarz, tłumacz, Bronisław Maj – poeta, literaturoznawca, krytyk, wykładowca

UJ oraz o. Janusz Pyda OP – dr filozofii, pisarz i wykładowca. Dopelnieniem wieczoru literacko-artystycznego będzie koncert fortepianowy w wykonaniu Tomasza Maruta – pianisty, absolwenta Akademii Muzycznej we Wrocławiu, laureata wielu konkursów pianistycznych.

Wstęp wolny. (mn)

JANUSZ  
SZUBER

IN MEMORIAM

WIERSZE J. SZUBERA CZYTA: ANDRZEJ MASTALERZ  
KONCERT FORTEPIANOWY: TOMASZ MARUT  
ROZMOWA O TWÓRCZOŚCI POETY: ANTONI LIBERA, BRONISŁAW MAJ, O. JANUSZ PYDA OP

30.10.2021 R. (SOBOTA) GODZ. 17.00  
SALA KONCERTOWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I I II ST. W SANOKU

WSTĘP WOLNY

organizator:



Ministerstwo  
Kultury  
Dziedzictwa  
Narodowego  
i Sportu.

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”



Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st.  
w Sanoku

M I E J S K A  
B I B L I O T E  
K A P U  
B L I C Z N A  
W S A N O K U

## PODZIĘKOWANIA

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

Edyty Bieńczak

Mama z rodziną



Cmentarz Centralny

## Odnowiono żołnierskie groby

Kwatera Żołnierzy Wojska Polskiego na Cmentarzu Centralnym to dla wielu sanoczan, a zwłaszcza dla środowisk kombatanckich, miejsce symboliczne. Od wielu lat mówiono o potrzebie renowacji pomnika. Dzięki inicjatywie burmistrza Tomasza Matuszewskiego i dotacji z MKDniS kwatera wojskowa została uporządkowana. Remont wykonali pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkalniowej.



Zakończono prace remontowe przy kwaterze i nagrobkach Żołnierzy Wojska Polskiego na Cmentarzu Centralnym w Sanoku. Renowację ważnego i symbolicznego dla sanoczan miejsca wykonano dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Dofinansowanie, o które wnioskowali urzędnicy miejscy, wyniosło 32 proc. kosztów remontu.

Przeprowadzono prace remontowe przy pomniku oraz 148 nagrobkach Żołnierzy Wojska Polskiego, którzy polegli w walkach o wolność.

Na sanockim Cmentarzu Centralnym w Kwaterze Żołnierzy Wojska Polskiego odbywają się uroczystości – sanoczan nie spotkają się tam już niedługo podczas obchodów Święta Niepodległości 11 listopada.

red

## APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



Od 18.10.2021 r. do 25.10.2021 r.

**Apteka Panorama**, ul. Krakowska 2



Od 25.10.2021 r. do 01.11.2021 r.

**Apteka Dbam o Zdrowie**, ul. Lipińskiego 10 A

### „Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

### Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

### Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec

## Inwestycje drogowe

# Łącznik obwodnicy z ulicą Łany otwarty!

Zakończyła się realizacja zadania pn. „Budowa łącznika drogowego pomiędzy obwodnicą Sanoka w ciągu drogi krajowej DK 28 Zator-Medyka a ul. Łany wraz z infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi wraz z przebudową ul. Porcelanowej drogi gminnej wewnętrznej”. Długość budowanego łącznika Łany to 519 m, długość przebudowywanej ul. Porcelanowej to 248 m, łącznie – 767 m nowej infrastruktury drogowej. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg: 3,6 mln zł. Koszt inwestycji: ponad 8,5 mln zł.

– Łącznik, który oficjalnie oddaliśmy do użytku to bardzo ważna inwestycja dla miasta, a przede wszystkim dla mieszkańców dzielnicy Posada. Na jej zakończenie czekałmy dłużej niż pierwotnie zaplanowano, ponieważ podczas robót konieczne było wprowadzenie rozwiązań, które miały na celu wzmocnienie podłoża gruntowego. Możemy bezpiecznie korzystać z łącznika z ulicą Łany, a dzielnica Posada wzbogaciła się o ważny element infrastruktury drogowej. Przed nami jeszcze wiele zadań dotyczących chociażby oświetlenia czy budowy nowych placów zabaw. W tym miejscu otwierają się nowe tereny inwestycyjne, kierowane są zapytania do urzędu dotyczące tych terenów oraz działek, które mogą być wykorzystane pod działalność – powiedział Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

Monika Brewczak, radna Sejmiku Województwa Pod-

karpackiego, zapewniła o swojej pomocy w realizacji kolejnych inwestycji.

– W przyszłym roku nastąpi kontynuacja rozbudowy kolejnego łącznika z rondem Beksińskiego do obwodnicy. Na początku 2023 roku mieszkańcy będą mogli korzystać z nowej drogi – poinformowała radna.

Burmistrz zapowiedział, że wspólnie z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego wspólnie inwestują budowę kolejnego łącznika z rondem Beksińskiego. W niedługim



czasie wykonawca wejdzie na plac budowy. Miasto stara się pozyskać dofinansowanie z różnych źródeł na budowę trzeciego łącznika z ulicą Okulickiego. Obecnie oczekują na ogłoszenie wyników naboru w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład – „Programu Inwestycji Strategicznych”.

– Ulica Łany jest najbardziej wysuniętą na południe częścią naszego miasta. Jesteśmy wdzięczni, zarówno mieszkańcy, jak i rada dzielnicy Posada za to, że dzięki de-

terminacji obecnego burmistrza została wyremontowana droga, która przez ponad 50 lat była zapomniana przez wszystkich urzędujących włodarzy – dodała Bogusława Małek, radna Rady Miasta Sanoka oraz radna dzielnicy Posada.

Realizacja zadania polegała na wykonaniu łącznika drogowego pomiędzy obwodnicą Sanoka w ciągu drogi krajowej DK 28 Zator-Medyka a drogą gminną Nr G117160R ul. Łany (jezdni o szerokości 6,0 m, oświetlenie, przepu-

sty wraz zabezpieczeniem i umocnieniem skarp rowów, zjazdy zapewniające dostęp do terenów przyległych, budowa kanalizacji deszczowej, kanalizacji kablowej, przebudowa, budowa i zabezpieczenie kolidującej infrastruktury technicznej uzbrojenia terenu, w tym linii i kabli energetycznych, wodociągów, kanalizacji sanitarnej, gazociągów, wykonanie elementów oznakowania poziomego i pionowego.

Dodatkowo: wykonano roboty budowlane polegające na przebudowie ul. Porcela-

nowej – wzmocnienie wraz z poszerzeniem do szerokości 5 m jezdni drogi od skrzyżowania z ul. Łany; przebudowa skrzyżowań z drogami bocznymi, przebudowa zjazdów do istniejących działek, przebudowa urzędów obecnej infrastruktury technicznej kolidujących z przebudowywaną ulicą. Podczas robót wykonawca napotkał niestabilne warunki gruntowe, konieczne było wprowadzenie rozwiązań dodatkowych, mających na celu wzmocnienie podłoża gruntowego.

W uroczystym otwarciu łącznika drogowego uczestniczyli: Monika Brewczak, radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Krzysztof Sopol dyrektor Wydziału Infrastruktury Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Bogdan Fal, prezes La Strada Sp. z o.o. – wykonawca zadania, ks. Piotr Buk, proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Janusz Cecuła, wicestarosta sanocki, Andrzej Romaniak, przewodniczący Rady Miasta Sanoka, Bogusława Małek z Zarządu Rady Dzielnicy Posada. Burmistrz podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w budowę łącznika: Ewie Leniart, wojewodzie podkarpackiej, Krzysztofowi Sopolowi, dyrektorowi Wydziału Infrastruktury Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawicielom rzeszowskiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, radnym oraz mieszkańcom Posady za wsparcie.

dcz

## Burmistrz Tomasz Matuszewski z wizytą w dzielnicy

## Spotkanie z mieszkańcami Posady

W czwartek 14 października burmistrz Tomasz Matuszewski spotkał się z mieszkańcami Posady. To kolejne w tym roku, po Olchowcach, spotkanie burmistrza z mieszkańcami sanockich dzielnic. Następne odbędzie się na Wójtostwie na początku listopada.

Spotkanie burmistrza Tomasza Matuszewskiego z mieszkańcami Posady rozpoczęło się od prezentacji programu „Czyste powietrze”. Piotr Kutiak mówił o zagrożeniach wynikających z zanieczyszczeń, zachęcał do monitorowania jakości powietrza i do podejmowania kroków, które wpływają na czystość otoczenia – priorytetem jest wymiana starych pieców, a program „Czyste powietrze” pomaga w finansowaniu tego przedsięwzięcia.

Burmistrz Tomasz Matuszewski rozpoczął od krótkiej analizy sytuacji finansowej miasta, a następnie przypomniał inwestycje zrealizowane na Posadzie: z dużych wymienił nowy dworzec oraz Centrum

Usług Senioralnych, w którym usług spotkanie się odbywało. Z mniej spektakularnych, ale jakże ważnych wymienił budowę sieci kanalizacji wodnej i sanitarnej. Wiele mówiono o ulicy Łany i łączniku do obwodnicy, którego realizacja właśnie dobiegła końca.

Była też mowa o inwestycji niezrealizowanej przez poprzednią kadencję, o której wiele mówiono i rozważano wizje dobrobytu, jaki ma spłynąć na dzielnicę i miasto za jej sprawą. Chodzi o więzienie, którego budowę szumnie zapowiadali Patryk Jaki i Piotr Uruski, stojąc u boku poprzedniego burmistrza. Informacja o niezrealizowaniu obietnicy wywołała – w subiektywnym odczuciu wielu osób – ner-

wową reakcją obecnego na sali członka Solidarnej Polski Damiana Biskupa.

Spotkanie w dużej części zdominowała rozmowa o Łanach. – Przez 50 lat nas nie słuchano, więc teraz jesteśmy wdzięczni, że ktoś nas wreszcie zauważył – uzasadniała swoje wystąpienie mieszkanka Łanów. Wyremontowana ulica otwiera teren dla budownictwa jednorodzinnego, a w przyszłości – jak mówią sami mieszkańcy – także na usługi, np. sklepy. Rozmawiano także o połączeniu autobusowym – burmistrz Matuszewski poinformował, że miasto zdaje sobie sprawę z potrzeby utworzenia przystanku na Łanach i wkrótce będzie to możliwe.

Mieszkańcy mówili o miejscach, które wymagają poprawy istniejącej infrastruktury. Wymieniano nazwy ulic: Ustrzycka, Działkowa, Nowa, Zagumna. Padła deklaracja ze strony burmistrza o wpisaniu do przy-

szlorocznego budżetu budowy łącznika pomiędzy ulicą Robotniczą a Zagumną – lepszy dojazd wpłynie na poprawę komunikacji z ulicami Leśną, Słoneczną i niewątpliwie uczyni teren bardziej atrakcyjnym.

Dziękowano burmistrzowi za uporządkowanie zieleni za Autosanem – miejsca idealnego na spacer i wycieczki rodzinne. Burmistrz poinformował, że tamteży będzie w przyszłości biegła ścieżka rowerowa Velosan, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju tego terenu w obszarach turystyki i rekreacji.

Z sali padały też głosy poparcia dla idei poszerzenia granic Sanoka.

Na zakończenie burmistrz podziękował mieszkańcom za przybycie i merytoryczną rozmowę, zapraszając ich do udziału w uroczystym otwarciu łącznika obwodnicy Sanoka z ulicą Łany.

red



Zmiany przy ulicy Białogórskiej

# Powstaje kompleks sportowo-rekreacyjny

Od kilku tygodni trwa remont przy ulicy Białogórskiej. Prace związane są z powstawaniem kompleksu sportowo-rekreacyjnego. Zadanie jest częścią programu „Rozbudowa infrastruktury turystycznej w zakresie ruchu rowerowego”, na który Gmina Miasta Sanoka pozyskała 100% środków zewnętrznych pochodzących z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 8mln złotych.



Pierwszy etap potrwa do końca 2021 roku. Zaplanowane jest wyremontowanie parkingów. Obecnie SPGK wykonało drenaże i trwają prace nad utwardzaniem terenu. W miejscu istniejących boisk asfaltowych zostanie zlokalizowany nowy parking z 50 miejscami postojowymi, a istniejący parking zostanie wyremontowany i powstanie tam 40 miejsc po-

stojowych. Między ulicą Białogórską a linią Sanu, przy parkingu, usytuowany zostanie również wygodny chodnik. Całość terenu będzie oświetlona.

Następny etap zaplanowany jest do końca czerwca 2022, tak by inwestycję oddać przed wakacjami.

Wyremontowany i rozbudowany zostanie skatepark. Natomiast obok powstanie

kompleks sportowo-rekreacyjny, który będzie się składał z boiska do koszykówki, siatkówki, siatkówki plażowej, powstanie również boisko do badmintonu oraz miasteczko ruchu rowerowego, minigolf, siłownia plenerowa, elementy małej architektury miejskiej, stoisko do szachów, półkrzyków, stoisko do naprawy rowerów.

W dalszej części modernizacji ma powstać ścieżka rowerowa, która połączy odcinek między mostem olchowieckim a Carrefourem. Ścieżka ma mieć szerokość 2 m, obok niej będzie przebiegał chodnik dla pieszych. W dalszej części inwestycji powstaną single trucki, obecnie trwa wybór ścieżek, które będą utwardzane.

**Edyta Wilk**

OTOZ Animals z Krosna i Sanoka

## Właścicielki pseudohodowli kotów usłyszały zarzuty

53-letnia właścicielka „Szarotki” – hodowli kotów rasowych maine coon – i jej 26-letnia córka usłyszały zarzuty znęcania się nad zwierzętami. Grozi im do trzech lat pozbawienia wolności. Kobiety nie przyznają się do zarzucanych im czynów. O koszarnej fabryce zwierząt pisaliśmy w 38 numerze „Tygodnika Sanockiego”.

Inspektorzy OTOZ Animals z Krosna i Sanoka interweniowali w Jaśle kilkakrotnie. Łącznie odebrali z hodowli aż 141 kotów. Do 15 września hodowla działała legalnie. Ostatnią interwencję inspektorzy podjęli końcem września. W asyście policji oraz prokuratora inspektorzy OTOZ wrócili do pseudohodowli w Jaśle, ponieważ otrzymali informację, że w domu pojawiły się kolejne koty. Podczas trzeciej interwencji zostało odebranych kolejnych 77 kotów. Ostatnia interwencja nie różniła się od poprzednich. Wszędzie wały się odchody, panował wszechobecny fetor.

– Koty były dosłownie wszędzie. Uświadomiliśmy sobie naszą pomyłkę i to, jak bardzo zostaliśmy okłamani przez właścicieli poprzednim razem. Ostatecznie dzięki pomocy policji odebraliśmy 77 kotów – relacjonują inspektorki OTOZ Animals.

Gdzie zostały umieszczone na czas poprzedniej inter-



[https://pomagam.pl/koty\\_jaslo](https://pomagam.pl/koty_jaslo)

wencji i skąd zostały przywiezione z powrotem do hodowli – tym zajmie się prokurator i prowadzone w tej sprawie śledztwo.

– Nikt nie przypuszczał, że w zwykłym domu jednorodzinym może żyć ponad 140 kotów i czworo ludzi... – dziwią się.

Koty, tak jak i poprzednim razem, były wszędzie: chodziły wolno, były również schowane w szafce kuchennej, w szafie, w tapczanach, w stelażu łóżka, w ciemnej i brudnej kotłowni. Inspektorzy starają się zapewnić wszystkim czworonogom opiekę i bezpieczne schronienie.

– Koty są chore, mają powiększone nerki, wątroby, koci katar, całe mnóstwo pcheł, są wychudzone, mają biegunki, wszystkie są pod opieką weterynaryjną. Część kotów musieliśmy natychmiast wykapać, żeby umożliwić im wypróżnianie się, ponieważ odbyły miały pozatykane karkami ze starego kału i sierści, część musieliśmy ostrzyć, bo kołtuny utrudniały im poruszanie się – kontynuują.

Dochodzenie w tej sprawie wszczęła policja. Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Jaśle. 53-letnia właścicielka hodowli i jej 26-letnia córka usłyszały zarzuty znęcania się nad zwierzętami. Grozi im do trzech lat pozbawienia wolności. Obie zostały przesłuchane, nie przyznają się do zarzucanych im czynów i odmówiły składania wyjaśnień. Wobec podejrzanych zastosowane zostały środki zapobiegawcze. Jedna z właścielek – poręczenie majątkowe w kwocie 3 tys. zł, wobec drugiej zastosowano dozór policji. Obie mają nakaz powstrzymania się od prowadzenia hodowli wszelkich zwierząt. Prokuratura planuje zlecenie biegłemu opinii odnośnie stanu zdrowia zwierząt i warunków, w jakich przebywały.

– Wpływają pierwsze faktury za leczenie kotów, dlatego bardzo prosimy o wsparcie naszej zbiórki. Potrzebujemy również karmy, żwirku, koców, zabawek – apelują inspektorki. **dcz**

### PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13 46 45 113, [www.witowska.com](http://www.witowska.com)



**W zeszłym miesiącu zmarł mój mąż. Nie mieliśmy dzieci. Czy to znaczy, że cały spadek po nim dostanę tylko ja?**  
*Janina H.*

Zgodnie z Kodeksem cywilnym dziedziczenie może nastąpić albo na podstawie ustawy, albo na podstawie testamentu. Jeżeli Pani mąż sporządził ważny testament, zgodnie z którym powołał Panią do całości spadku po sobie – wówczas nabędzie Pani spadek w całości.

Jeżeli jednak mąż nie pozostawił testamentu, osoby uprawnione do dziedziczenia zostaną ustalone zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego. Jeżeli mąż nie miał żadnych dzieci, to wówczas do spadku po nim powołana zostanie Pani jako żona oraz jego rodzice. Pani otrzyma 1/2 części spadku, natomiast rodzice po 1/4. Jeżeli któregoś z rodziców Pani mąż nie dożyło otwarcia spadku (czyli zmarło wcześniej niż Pani mąż), udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada rodzemu Pani mąża w częściach równych. Z kolei w przypadku, gdy którekol-

wiek z rodzeństwa nie dożyło otwarcia spadku pozostawiając zstępnych (dzieci, wnuki itp.), udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego zstępny. Jeżeli jedno z rodziców nie dożyło otwarcia spadku i brak jest rodzeństwa spadkodawcy lub ich zstępnych, udział spadkowy rodzica dziedziczącego w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy wynosi połowę spadku. Dopiero gdy brak jest zstępnych spadkodawcy, jego rodziców, rodzeństwa i ich zstępnych, cały spadek przypada małżonkowi spadkodawcy. Ponadto krąg spadkobierców może ulec zmianie także w przypadku, gdy któryś ze spadkobierców odrzuci spadek albo zostanie uznany za niegodnego dziedziczenia.

Ustalenie dokładnego kręgu spadkobierców jest zawsze kwestią indywidualną i zależy od konkretnej sytuacji faktycznej.

#### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 z późn. zm.).

## Odpowiedź Gminy Sanok na interwencję Wadliwe wodociągi na działce w Załużu

Informuję, że zarówno sieć wodociągowa jak i kanalizacyjna na podstawie zawartego porozumienia oraz umowy wykonawczej została przekazana w obsługę Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej. Przedsiębiorstwo w ramach zawartej umowy zobowiązane jest do bieżącego utrzymania sieci. Jako Gmina Sanok nie posiadamy wiedzy o ilościach awarii

i miejscach ich występowania. Fakt częstych awarii na sieci wodociągowej był do nas zgłaszany na jednym z odcinków w Bykowcach i tam też planowana jest wymiana feralnego odcinka. Każdy z problemów związanych z istniejącą infrastrukturą jest szczegółowo analizowany i w zależności od możliwości finansowych podejmowane są stosowne działania. **(mm)**

Inwestycje w powiecie

## Czasowe zamknięcie drogi Sanok – Liszna

Powiat Sanocki informuje, że w związku z planowanym przystąpieniem do prac związanych z układaniem nawierzchni bitumicznej na drodze powiatowej nr 2222R Sanok-Liszna w km 1+550 do 2+900, ze względów technologicznych nastąpi całkowite zamknięcie drogi w dniach 25-27 października w godzinach 7.00 – 19.00.

Uczestnicy ruchu proszeni są o zachowanie bezpieczeństwa, przestrzeganie znaków drogowych i stosowanie się do poleceń osób kierujących ruchem. Dalsze informacje

o utrudnieniach w ruchu przekazywane będą sukcesywnie w miarę postępu robót. Przepraszamy za wszelkie utrudnienia związane z realizowaną inwestycją. **(ew)**

I Liceum Ogólnokształcące w Sanoku

# Zagraniczna mobilność kadry pedagogicznej z I LO

Za nami Dzień Edukacji Narodowej, czyli rocznica powołania Komisji Edukacji Narodowej, patrona I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. W bieżącym roku dla wielu nauczycieli placówki data ta jest znacząca z jeszcze jednego powodu. Właśnie wtedy dobiegł końca trzyletni program „Nauczyciele I LO rozwijają kompetencje twórcze, cyfrowe i językowe” w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność kadry edukacji szkolnej”.

Projekt o numerze PO WER/SE/2018-1-PL01-KA101-048235 CALL 2018 został realizowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). Dzięki niemu 11 pedagogów tj. dwoje nauczycieli historii, nauczycielka biologii, nauczycielka wychowania fizycznego, cztery anglistki, romanistka, rusycystka i jeden nauczyciel fizyki i informatyki miało możliwość aktywnie uczestniczyć w międzynarodowych szkoleniach na Malcie, w Wielkiej Brytanii, Portugalii, Francji, Grecji, Hiszpanii i Irlandii.

Wbrew pozorom, udział w takim programie to nie tylko niezapomniana przygoda. Projekt wymaga zaangażowania całego zespołu nauczycieli w realizację założonych działań podczas całego projektu, a nawet po jego zakończeniu. Oprócz wyjazdów zagranicz-

nych były to godziny szkoleń, kursów, warsztatów na platformie eTwinning i później zastosowanie zdobytej wiedzy w pracy z uczniami. Celem szkoleń było nabycie nowych kompetencji, rozwój zawodowy, poznanie innowacyjnych metod nauczania, wymiana doświadczeń i porównanie systemów edukacji w różnych krajach europejskich. Taka forma doskonalenia warsztatu nauczycieli to źródło inspiracji, szansa na nawiązanie współpracy międzynarodowej i rozwijanie znajomości języków obcych. W tej chwili uczniowie szkoły uczestniczą w trzech międzynarodowych projektach eTwinning, które są widocznym efektem udziału nauczycieli w projekcie PO WER, podobnie jak zakupiony monitor wielkoformatowy i mini sala eTwinning stworzona wg pomysłu i dzięki staraniom Patryka Nisiewicza.

– Takie projekty to ogromna odpowiedzialność finanso-



Fundusze Europejskie  
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny



wa organu prowadzącego i nie mogłyby dojść do skutku, gdyby nie zgoda na realizację, przychylność i wsparcie ze strony dyrekcji szkoły. Dyrektor Robert Rybka wierzył w powodzenie tego projektu i dał nam – ekipie projekto-

wa – zielone światło na udział w konkursie wniosków, a potem na działania projektowe. Dla mnie jako koordynatora najtrudniejszym aspektem zarządzania projektem jest strona finansowa. Dlatego tak istotna jest fachowa obsługa

rachunkowa. W naszym projekcie panie księgowo Anna Zatwarnicka, Dorota Nasiadka oraz Ewelina Florian, dyrektor PCOJOPS (Powiatowego Centrum Obsługi Jednostek Organizacyjnych Powiatu Sanockiego) były

nieocenione, kiedy znajdowały rozwiązania dla skomplikowanych zagadnień finansowych, wynikłych z realizacji projektu w czasie pandemii – podsumowuje koordynatorka projektu Hanna Dulęba.

mn

Nauczyciele nagrodzeni

## Dzień Edukacji Narodowej w powiecie sanockim

Dzień Nauczyciela to szczególne święto. Jak co roku, było ono okazją do złożenia życzeń pedagogom oraz podziękowania im za trud i poświęcenie włożone w edukację młodzieży. Piątkowa uroczystość miała miejsce w Sali Gobelinowej sanockiego zamku, a poprowadziła ją Agnieszka Kornecka-Mitadis, naczelnik Wydziału Oświaty w Starostwie Powiatowym w Sanoku.

Obchody Dnia Nauczyciela uświetniły wspaniałe występy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku.

– Zawód nauczyciela to nie tylko praca, ale przede wszystkim powołanie i pasja życiowa – zaznaczył Stanisław Chęć, starosta sanocki. – Dro-

dzy Nauczyciele, kształtujecie u uczniów osobowość i postawę, ale także przekazujecie wiedzę i wyznaczacie ścieżki młodemu pokoleniu. To dzięki wam uczniowie osiągają sukcesy w nauce i rozwijają swoje zainteresowania – mówił starosta.

W trakcie uroczystości wręczono nagrody Podkarpackiego Kuratora Oświaty za zasługi w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Nagrody

otrzymały: **Maria Pospolita**, były dyrektor ZS nr 1 w Sanoku oraz **Jowita Nazarkiewicz**, dyrektor ZS nr 2 w Sanoku.

Podziękowania złożono również firmom partnerskim, które z dużym zaangażowaniem współpracują ze szkołami, wspierając proces edukacji uczniów, dyrektorom placówek oświatowych oraz pracownikom administracji i obsługi.

**Źródło: Powiat Sanocki**

Nagrody Starosty Sanockiego otrzymali:

- **Urszula Małek** z I Liceum Ogólnokształcącego,
  - **Ewa Kikta** z II Liceum Ogólnokształcącego,
  - **Beata Liszka** z Zespołu Szkół nr 1,
  - **Ewa Bień** z Zespołu Szkół nr 2,
  - **Agnieszka Długosz** z Zespołu Szkół nr 3,
  - **Lilla Sworst** z Zespołu Szkół nr 5,
  - **Joanna Drwięga** z Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego,
  - **Aneta Suska-Hyjek** z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej,
  - **Kazimierz Oleniacz** z Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji.
- Nagrodę otrzymali również:
- **Elżbieta Kokoszka**, dyrektor ZS nr 5 w Sanoku,
  - **Krzysztof Futyma**, dyrektor ZS nr 3 w Sanoku.



POWIAT SANOCKI

MIĘDZYBRODZIE | „Tu zawsze czułem się dobrze...”

# Modlitwa i pamięć o sanockim poecie

1 listopada br. minie równy rok od śmierci Janusza Szubera (1947-2020). Nie tylko miasto Sanok, ale również najmniejsza miejscowość ziemi sanockiej pragnie oddać cześć i upamiętnić wybitnego poetę.

Jego pogrzeb z uwagi na czas pandemii odbył się dopiero na początku sierpnia tego roku i urna z prochami ostatecznie

spoczęła na cmentarzu miejskim w rodzinnym grobowcu. Nie jest tajemnicą, że wcześniej planował złożenie swych kości na skromnym, wiejskim cmentarzu tuż przy cerkiewce w Międzybrodzu. To miejsce było Mu szczególnie bliskie. W wolnych chwilach przybywał tu z opiekunem na wypoczynek. Z uwagą wsłuchiwał się w szum płynącej rzeki i lasu oraz śpiew ptaków budujących swe gniazda w bliskości Sanu. „Tu zawsze czuję się dobrze” powtarzał przyjaźnie, zagadując do spotkanych ludzi. Zarówno tych miejscowych, jak i gości przybywających tu oddychać świeżym powietrzem podczas spacerów czy rowerowych wycieczek. Jego duch wciąż unosi się nad miejscem, które kochał.

Z inicjatywy przyjaciół Poety w ostatnią niedzielę października (31 X) o godz. 9.30 będzie odprawiona msza św. za spójność duszy śp. Janusza Szubera i jego opiekuna śp. Piotra Jacewicza, który zmarł miesiąc wcześniej. Po zakończeniu mszy Przyjaciele Poety zatrzymają się przy pamiątkowym kamieniu i odczytają Jego wiersze oraz odsłonią odlew mosiężnej tablicy z wyrytymi na niej słowami: „Tu zawsze czułem się dobrze”.

(pr)



## IŚĆ TERAZ

Iść teraz tamtym sobą,  
Przed siebie, bez pośpiechu,  
Sięgając co chwila do tubki  
Gazetowego papieru  
Bładego obola pestki,  
Bez późnej świadomości,

gryząc pestki dyni,  
równoważnią krawężnika,  
zwiniętego w stożek  
– kłaść na języku  
plując łupinami sztywnego atlasu,  
że coś się właśnie skończyło,

Zaczyna powoli swój drugi żywot.

## AUTORSKA RECENZJA

### „Jak nie być buddystą”

Dzongsar Jamyang Khyentse

Dotychczas żywiłam się tym, co serwowały mi wybrane konta na Instagramie czy dostępne w sieci artykuły. Po ich lekturze wzięłam za pewnik, że buddyzm to bardzo kreatywna, a jednocześnie bardzo optymistyczna i lekka religia. Ot, trochę wygody dla osób poszukujących, niewyklarowanych. Jakie było moje zdziwienie, gdy z każdą kolejną pochłoniętą stroną tej pozycji dowiadywałam się wciąż nowych rzeczy. Odstręczający mnie początkowo tytuł zaczął nabierać sensu, bo oto zrozumiałam, że można uznawać się za buddystę, zupełnie nim nie będąc. Jak to możliwe?!

Jaki obraz pojawia się wam przed oczami, jakie pierwsze skojarzenie? Żłoty Buddha, kadzidelka, medytująca postać? A za tym spokój, wewnętrzna harmonia i niekończąca się radość... Do momentu przeczytania tej pozycji również tak miałam. Dopiero ona otworzyła mi oczy na faktyczne założenia. Wierzmy w coś, co pomaga nam oderwać się od rzeczywistości, a przez to łatwiej nam przyswajać „przyjemne” aspekty. Gorzej, gdy trzeba nam się zmierzyć z niestałością wszystkiego, co wokół. Jedną z zasad głosi, że wszystko co wokół, jest nietrwałe. Wszystko przemija, a naszym zadaniem jest to zrozumieć i zaakceptować. Dodatkowo nie ma też czystej przyjemności, bo skoro to co nas otacza, jak i my sami, jesteśmy tylko etapem przechodnim, to musi nam towarzyszyć w tej drodze ból i cierpienie. Musimy zaakceptować ich obecność w naszym życiu, bo jest ona częścią składową ulotności.

Dla mnie pozycja ta była jak zimny prysznic. Początkowo zupełnie niechciana, z czasem okazała się orzeźwiająca. Dzongsar Khyentse przedstawił wszystko w prosty, przejrzysty dla czytelnika sposób. Chciało mi się o tym czytać, chociaż ogólnie nie jest to tematyka, która jakoś specjalnie mocno za-



prztałaby moje myśli na co dzień. Jego podejście i wyjaśnienia sprawiły, że zaczęłam się zastanawiać, czy sama umiałabym się odnaleźć w takim podejściu. Zdanie sobie sprawy z powyższych założeń wydaje mi się naprawdę trudne, jeszcze bardziej życie według nich. Nijak ma się to do serwowanych nam powszechnie wizji. I co ciekawe, dla mnie samej, nie czuję strachu, myśląc o tym, ale raczej rozczarowanie, że przez tak długi czas przyszło mi żyć w niewiedzy.

Bez względu na wyznaczenie lub brak przynależności uważam, że warto sięgnąć po ten tytuł, właśnie po to, by móc zmierzyć się z tak intrygującym światopoglądem.

Mariola M.

## AUTORSKA RECENZJA

### „Brdne lata trzydzieste. Opowieści o wielkich burzach pyłowych” Timothy Egan

Dust Bowl, tak nazywał się okres, w którym dziewiętnaście stanów na obszarze Wielkich Równin w Stanach Zjednoczonych zostało dotkniętych katastrofą ekologiczną. Została ona głównie spowodowana wieloletnią suszą i intensywną eksploatacją rolniczą gruntów. Kawalek amerykańskiej historii, która opowiada o ludzkiej naiwności oraz rzuca światło na niepewność pozostającego czasu na tej planecie.

Osadnicy, którzy wyrwali trawę, by w jej miejsce zasadzić pszenicę, mieli dobre intencje i byli pracowici, lecz nie mieli pojęcia, że tworzą warunki, które zniszczą ich miejsce do życia. Tamtejsi ludzie po prostu nie byli świadomi, jakie krzywdy wyrządzają. Rezultat był przerażający i nieubłagany. Do dziś obszar ten jest słabo zaludnionym regionem, nigdy

nie odzyskał swojej świetności sprzed kataklizmu. Timothy Egan do samego końca pozostał obiektywny, był niechętny do przypisywania jednostronnej winy. Pokazał, że często katastrofy są wynikiem przypadkowych okoliczności związanych z nierozważnymi decyzjami, które w innej kolejności mogły spowodować całkiem odwrotne skutki.

Autor przeprowadził niesamowitą ilość badań i wywiadów, łącząc historię burz Dust Bowl z lat 30. XX wieku i ich wpływu nie tylko na ziemię, ale także na gospodarkę, zdrowie i stan psychiczny ludzi. Po tym, jak dzieci zaczęły umierać na kurzowe zapalenie płuc, kobiety zastanawiały się, czy powinny w ogóle sprowadzać na świat więcej dzieci. Matki musiały nakładać mokre prześcieradła na łóżeczka swoich dzieci, na okna i próbować zamknąć każdy otwór w swoich domach, aby powstrzymać śmiertelny ładunek kurzu i pyłu. Gdy sytuacja się pogorszyła, a gospodarka zaczęła

niknąć, niektórzy ludzie zaczęli puszkować rosyjskie ostry tylko po to, aby przeżyć. Rynek upraw żywności osiągnął dno. Rolnicy, którzy niegdyś dobrze prosperowali z powodu wcześniejszego pszenicznego boomu, co mieli, tylko po to, by żywić swoje rodziny i próbować trzymać bankierów na dystans. Najgorszy okres rozpoczął się dopiero w Czarną Niedzielę, w kwietniu 1935 roku, kiedy gigantyczny podmuch wiatru wznosił w powietrze tony kurzu i pyłu. Często samo przebywanie na zewnątrz było śmiertelne, ponieważ człowiek mógł się

zakrzusnąć na śmierć. Egan śledzi ten okres, korzystając z relacji ocalałych świadków z tamtych czasów. Zadaje też kilka trudnych pytań dotyczących podstawowych przyczyn oraz próbuje dowiedzieć się, dlaczego ludzie faktycznie zostali, zamiast opuszczać nędzne warunki. Bada również rolę rządu w znajdowaniu rozwiązań dla rolników z równin. Niezwykle trudna i poniekąd aktualna książka o skutkach naszych codziennych i nieprzemysłanych poczynań względem matki natury.

Polecam.

Mariola P.



Oko na przedsiębiorczych – sanockie spływy pontonowe

# Najlepszy produkt turystyczny Podkarpacia

**Kiedy zrodził się pomysł na regularne spływy?**

Pływamy od 2013 roku i nagroda jest dla nas bardzo ważnym wyróżnieniem. Spływy rzeczne stały się praktycznie trzecią najbardziej rozpoznawalną atrakcją Sanoka. Dwie pierwsze to oczywiście Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historyczne z ekspozycją Beksińskiego. Szacujemy, że ilość osób, które przyjechały do Sanoka, ze względu na możliwość spłynięcia Sanem to około 30 tys. Mają do wyboru spływy kajakowe i pontonowe, z czego zdecydowana większość wybiera łatwiejsze w obsłudze pontony. Z naszych usług skorzystało 17 tys. turystów.

**To rzeczywiście sporo. Co powoduje, że spływ pontonem stał się tak popularny?**

Po pierwsze bezpieczeństwo. Ponton jest bezpieczniejszy i łatwiejszy w obsłudze niż kajak i nie trzeba mieć praktycznie żadnego doświadczenia, by nim płynąć. Staramy się turystom zapewnić bezpieczeństwo, tak aby skupili się na relaksie i przyjemności z tej formy podróży i wypoczynku. Pływając od lat, wypracowaliśmy najbardziej zaawansowane procedury bezpieczeństwa w Bieszczadach. Przed wejściem do pontonu wszyscy mają kilkunastominutowe szkolenie: co może się wydarzyć, jak się zachować w nietypowych sytuacjach. Taka wiedza sprawia, że turyści czują się komfortowo. Spływ pontonowy, jeszcze raz podkreślę – to bezpieczna przygoda dla całej rodziny. Często spływają rodziny nawet z niemowlętami. Wybraliśmy dla nich wyjątkowy odcinek rzeki, na którym płynie się przyjemnie i bezpiecznie, a woda utrzymuje się na odpowiednim poziomie

W numerze 39 „Tygodnika Sanockiego” podaliśmy miłą informację, że sanockie spływy pontonowe (Zielonym Pontonem) zwyciężyły w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Podkarpacia”. Spływ pontonem z Sanoka do Dębnej uzyskał najlepsze noty od jury za atrakcyjność, bezpieczeństwo i znakomitą organizację. Pomysłodawcę wodnych wycieczek, Pawła Wójcika, zaprosiliśmy na rozmowę.



mie także w miesiącach wakacyjnych. Spływy odbywają się na wysokiej jakości pontonach. Pontony są bardzo bezpieczne, uczestnicy zostają wyposażeni w kamizelki asekuracyjne, pagaje oraz worek wodoszczelny. Pełna niezależność, wspaniała zabawa i namacalny kontakt z naturą w gronie najbliższych.

**Ile trwa taki spływ?**

2 – 2,5 godziny. Uważam, że jest to optymalny czas na zrelaksowanie się, nacieszenie

pięknymi widokami i zaplanowanie następnej atrakcji. Wspieramy się razem z Muzeum Budownictwa Ludowego, Muzeum Historycznym, Pijalnią Czekolady, Proziakownią i Chatą Starych Znajomych. Nasi turyści dostają w pakiecie z biletem na wycieczkę zniżki do wspomnianych muzeów i lokali. Dzięki takiemu pakietowi dłużej zostają w Sanoku i mają możliwość zwiedzania ciekawych miejsc w mniejszych cenach. Spływ pontonowy Sanem to

doskonale uzupełnienie pełnej wrażeń wycieczki w Bieszczady. Ta aktywna forma wypoczynku to relaks doskonały. Wybierając Bieszczady jako region wypoczynku, warto urozmaicić sobie pobyt i skorzystać z atrakcji, dzięki której odpoczniemy od miejsc masowo odwiedzanych przez turystów

**Od kiedy trwa sezon?**

2021 rok zaczęliśmy już w lutym. Było słonecznie i ciepło. Zasada jest taka, że

temperatura powinna przekraczać 10 stopni, by spływ był komfortowy. Oprócz spływu na trasie Sanok – Dębna, który organizujemy przez cały sezon, aż do listopada, polecamy spływ górnym Sanem oraz Oslawą. Ta oferta to najbardziej wymagające spływy w Bieszczadach, niestety dostępna kilka razy w roku, ze względu na stan wody. Taki spływ organizujemy w miesiącach – marzec, kwiecień bądź maj. To jedyny moment kiedy nurt będzie szybszy, na-

potkamy kaskady i zobaczymy zwykle nieosiągalne widoki, a te zapierają dech w piersiach i należą do jednych z najpiękniejszych, jeśli chodzi o proponowane przez nas trasy. Te spływy należą do wymagających, głównie ze względu na ich długość, czas spędzony na wodzie i temperaturę. Dystans jaki musimy przepłynąć to ok. 30 km. i zajmuje to od 4 do 5 godzin. Turyści muszą być ubrani w specjalne kombinezony piankowe, które uchronią przed zimnem. Poza tym, mimo nurtu i kaskad, na naszych pontonach jest całkowicie bezpiecznie, nie ma możliwości, abyśmy z nich wypadli. Ze względu na tak długą wyprawę zatrzymujemy się, palimy ognisko i pieczemy kielbaski lub gotujemy gulasz.

**Jako przedsiębiorca napotykaś jakieś trudności?**

Przydałaby się infrastruktura pod ten rodzaj spędzania czasu. Zainwestowaliśmy blisko 50 tys. zł, by wybudować bezpieczną przystań w Dębnej i w Sanoku oraz miejsce rekreacyjne dla turystów w Dębnej oczekujących na powrót do Sanoka. Warto tu dodać, że najczęstsze drobne wypadki przy takiej turystyce zdarzają się najczęściej przy wchodzeniu lub wychodzeniu z pontonu. Stabilna bezpieczna przystań jest bardzo potrzebna. Choć zrobiliśmy duży krok w tamtym roku, budując przystań, to w kwestii infrastruktury jeszcze dużo jest do zrobienia, choćby droga nad rzekę, parking czy wiaty dla turystów. Mamy nadzieję, że wkrótce San i spływy będą ważną wizytówką dla Sanoka.

Rozmawiała  
Edyta Wilk



Sanitas

## „Bądź świadoma i zdrowa” – akcja świadomościowa raka piersi za nami

W październiku obchodzony jest miesiąc świadomości profilaktyki raka piersi. Z tej okazji 9 października w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie – Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym odbyła się akcja świadomościowa profilaktyki raka piersi „Bądź świadoma i zdrowa”. Akcję koordynowało sanockie Stowarzyszenie Sanitas.

W ramach wydarzenia odbyły się prelekcje oraz bezpłatne konsultacje i badania. Z oferty badań skorzystało ponad 70 pacjentek, połowa z nich to sanoczanek. Przybyły panie skorzystały z konsultacji, badań palpacyjnych, badań USG oraz badań mammograficznych. Kilka z nich skierowano na dodatkowe, szczegółowe badania. Oprócz badań, wszyscy chętni mogli

wziąć udział w prelekcjach. Lekarz Józef Gancarz – specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej wygłosił referat na temat „Zachorowalność, profilaktyka i diagnostyka raka piersi”. Szczególny nacisk położył na to, kiedy i jakie badania wykonywać, aby osiągnąć jak najlepszą skuteczność. Dr n. med. Mariusz Wesecki – specjalista chirurgii onkologicznej omó-

wił współczesne metody leczenia chirurgicznego raka piersi – efekty kosmetyczne. Lekarka Joanna Kiszka – specjalista onkologii klinicznej oraz lek. Aleksander Bożek – specjalista radioterapii opowiedzieli o chemioterapii i radioterapii w leczeniu raka piersi.

Odbyły się również warsztaty „Pierwsza pomoc w warunkach domowych – uratuj najbliższych i nie tylko”. Warsztaty poprowadził Grzegorz Pietryka – specjalista pielęgniarstwa ratunkowego. Chętne panie ćwiczyły pierwszą pomoc na fantomie.

ew





# Loża Zdobywców Korony Gór Polski

16 października w Muzeum Budownictwa Ludowego odbyło się spotkanie weryfikacyjne (tzw. loża) osób, które zdobyły Koronę Gór Polski. Osoby, które przeszły pomyślnie weryfikację, zostały pasowane i otrzymały tytuł Zdobywcy Korony Gór Polski. Kandydat ubiegający się o to miano musi zdobyć 28 szczytów wybranych pasm górskich.

– Klub Zdobywców Korony Gór Polski, jak i sama Korona Gór Polski, został powołany w 1997 roku na spotkaniu czytelników gazety „Poznaj swój kraj”. Klub powstał z inicjatywy Janusza Sapy, ówczesnego redaktora gazety, a twórcami zestawienia szczytów byli: Wojciech Lewandowski oraz Marek Więckowski. To właśnie oni wpadli na pomysł, aby stworzyć projekt Korony Gór Polski. Dawnej w naszym kraju funkcjonowało tylko pojęcie Korony Gór Ziemi – wyjaśnia Łukasz Lis, który przewodzi klubowi Zdobywców Korony Gór Polski.

Koronę Gór Polski tworzy 28 najwyższych szczytów wszystkich pasm górskich naszego kraju. Wśród nich są Bieszczady, Tatry, Góry Stołowe, Beskid Niski, Pieniny, Karkonosze oraz mniej znane pasma: Góry Izerskie, Góry Złote, Góry Bystrzyckie czy Rudawy Janowickie. Aby zostać zdobywcą, trzeba wejść na nie, pokonując siłą własnych nóg ponad 30 tysięcy metrów n.p.m. Klub zrzesza nie tylko rodaków z kraju, ale i mieszkańców kilku państw europejskich, a nawet dalekiej Syberii. Organizuje dla nich wyprawy na koronne szczyty, imprezy o tematyce górskiej, a także posiedzenia Loży Zdobywców, weryfikującej dokonania kandydatów na Zdobywców.

– Projekt został dedykowany turystom, którzy nie tylko chcą zdobywać szczyty, ale również poznawać regiony górskie, często mniej znane i uczęszczane. Cała idea powstania klubu KGP polega na tym, aby zabrać turystów z Tatr, z tych najbardziej obleganych szlaków w mniej znane obszary Polski. Tak się dzieje już od prawie 25 lat, w przyszłym roku będziemy obchodzić jubileusz powstania klubu – opowiada Łukasz.

Na początku powstania klubu nikt się nie spodziewał, że znajdzie się tyle chętnych osób do przyłączenia się do wspólnej zabawy i zdobywania Korony Gór Polski. Z każdym rokiem przyłączało się do klubu coraz więcej osób, po blisko 25 latach do klubu należy ponad 80 tys. członków. Tytułem zdobywcy cieszy się ponad 3 tys. 600 osób.

– Ze względu na to, że program wywodzi się z kręgu krajoznawców, nie tyle co samych turystów górskich, został wprowadzony minimalny wiek siedmiu lat, kto może zostać członkiem klubu. Pierwszy powód to względy bezpieczeństwa, a co za tym idzie odpowiedzialność rodziców nad swoim dzieckiem. Niektóre dzieci zaczynają szybciej chodzić na wycieczki górskie, jednak krajoznawcom zależało na aspekcie poznawczym. Gremium Loży Zdobywców podjęło decyzję, aby to właśnie wiek szkolny był wiekiem rozpoczęcia programu KGP. Wynikało to głównie z tego, że dzieci młodsze nie pamiętają za wiele z wypraw górskich w latach późniejszych. Wprowadzenie minimalnego wieku daje możliwość nauki dzieci, zaznajomienia ich z geografią oraz historią danego miejsca – wyjaśnia.

Klubowicze spotykają się na trzech imprezach: międzywyprawowe Loże Zdobywców



– to jednodniowe zloty, turyści przyjeżdżają w dane miejsce, aby zweryfikować swoje zdobyte koronne, odbywają się przynajmniej od sześciu do ośmiu razy w roku; wyprawy klubowe – w tym roku niestety ze względu na obostrzenia covidowe nie odbywały się, zazwyczaj są trzy razy w roku; raz w roku organizowany jest zlot np. z okazji śpiewania hymnu na szczycie – 100 lat niepoległej lub podczas koncertu.

– Międzywyprawowe Loże Zdobywców z reguły odbywają się w południowej części Polski, niekiedy w centralnej. Nasze gremium Loży Zdobywców zrzesza osoby, które mieszkają bliżej górskich terenów i mają tutaj zdecydowanie bliżej. Pasowania mieliśmy w kopalni Guido 380 m pod ziemią, na stadionie chorzowskim, w sejmie śląskim, gościliśmy na wielu zamkach – staramy się, aby miejsca, w których odbywają się pasowania na Zdobywców KGP, były bardzo atrakcyjne, przy okazji promujemy miejsca, do których warto przyjechać, jak chociażby sanocki skansen. Pokazując to miejsce, zachęcamy z pewnością wiele osób do ponownego odwiedzenia Sanoka – kontynuuje.

Weryfikacja to nie jest egzamin. To wspomnianie o konkretnych wyprawach, swoich przygodach związanych z Koroną Gór Polski. Łukasz podkreśla, że bardzo im zależy, aby zachować aspekt klubowy, by klubowicze mieli okazję, aby spotkać się i poznać. Co istotne, nie ma ogra-

niczenia czasowego, projekt można zrealizować w rok, jak i rozłożyć go na kilkanaście lat. Na weryfikację do Sanoka przyjechało około 150 osób, grono członków Loży KGP oraz administracja. Łącznie około 200 osób.

– Na wyprawy górskie chodzę od dwóch lat. Na szlak wybieram się przynajmniej dwa razy w miesiącu. Swoje wyprawy rozpoczęłam jeszcze w latach szkolnych. Pierwszy rajd górski w Pieniny, który organizowała szkoła. Bardzo mi się to spodobało. Na studiach postanowiłam sobie zrobić książeczkę KGP i od tego rozpoczęły się regularne wyprawy w góry. Udało mi się skompletować koronne szczyty. Teraz rozpoczęłam kompletować Diadem Polskich Gór. Mam do zdobycia 80 szczytów – mówi Sandra, która na Złot przyjechała z Tarnowa.

Sandra na wycieczki wybiera się z przyjaciółmi, niekiedy samotnie. Miłością do gór zaraziła już niejedną osobę, która wraz z nią chce odkrywać górskie tereny. W góry wchodzi o każdej porze roku. O tym, że warto już zacząć chodzić po górach, przekonują Julita wraz ze swoją mamą. Dziewczynka ma zaledwie 10 lat, a już udało jej się skompletować KGP.

– Razem z córką chodzimy w góry od dwóch lat. Jest to wspaniała forma spędzenia czasu, przy okazji poznajemy nowe miejsca i wzbogacamy naszą wiedzę – uważa mama Julity.

Sanocki skansen był odpowiednią sceną do pasowania na Zdobywców Korony Gór Polski. PTTK Oddział Ziemi Sanockiej był gospodarzem oraz współorganizatorem Zlotu. Stanisław Sieradzki, prezes sanockiego PTTK, również otrzymał tytuł Zdobywcy Korony Gór Polski. Dzięki uprzejmości Jerzego Ginalskiego, dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, pasowani, wraz ze swoimi rodzinami, mieli okazję zwiedzić bezpłatnie skansen. Zdobywcy podkreślają, że z pewnością tutaj wrócą.

*Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości*

# Prymasa Stefana Wyszyńskiego rok w Komańczy



29 października 1955 roku funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa przetransportowali do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Komańczy internowanego od ponad dwóch lat prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Niemal dokładnie rok później, 28 października 1956, został zwolniony i powrócił do Warszawy.



Klasztor w Komańczy był trzecim z kolei, jak się okazało ostatnim, miejscem internowania najważniejszego polskiego duchownego. Warunki pobytu były znacznie lepsze niż w poprzednich ośrodkach. Władze, w obliczu nadchodzącej „odwilży” i rozliczania z ponurym okresem stalinizmu, wyraźnie łagodzą politykę wobec Kościoła.

## Spór z władzami

Internowanie w 1953 roku prymasa Polski związane było z zastrzeżeniem kursu polityki „władzy ludowej” wobec Kościoła. Zarzewiem konfliktu stało się uchwalenie w lutym 1953 roku przez Radę Państwa Dekretu o Obsadzeniu Stanowisk Kościelnych. Zgodnie z nim obsada stanowisk biskupich wymagać miała aprobaty władz, zaś nominacje na niższe stanowiska w hierarchii kościelnej miały być uzgadniane z właściwymi Wojewódzkimi Radami Narodowymi.

Dla Episkopatu takie postawienie sprawy przez władze było nie do przyjęcia. W odczuciu większości biskupów stanowiło naruszenie kompromisowego porozumienia z 1950 roku, gdy Kościół w zamian za faktyczne uznanie nowych porządków (w tym potępienie dogorywającego podziemia zbrojnego) otrzymywał gwarancję względnej swobody działania. List biskupów do władz nie pozostawiał wątpliwości i świadczył o ich determinacji.

25 września 1953 pod Pałac Prymasowski w Warszawie zajęchali funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Pół roku wcześniej zmarł Józef Stalin, niewiele jednak jeszcze zapowiadało zmiany w Polsce i całym bloku komunistycznym. W ubeckich więzieniach wciąż siedziały tysiące osób przetrzymywanych za prawdziwą lub wyimaginowaną walkę z systemem. Wciąż wykonywane były wyroki śmierci. Kardynał Wyszyński i członkowie Episkopatu musieli zdawać sobie sprawę, że władza może posunąć się do próby fizycznego odseparowania głowy Kościoła w Polsce. Decyzja o internowaniu prymasa musiała być podjęta na najwyższym szczeblu, w dodatku po konsultacji z Moskwą. Społeczeństwo co prawda po kilku latach stalinowskich rządów było sterroryzowane, ale obawiano się wystąpień. Prymasowi nakazano natychmiastowe opuszczenie swojej siedziby. Kardynał Wyszyński zabrał z sobą tylko niewielką walizkę z rzeczami osobistymi, brewiarz i różaniec. Kilka godzin później samo-

chód z internowanym zatrzymał się pod bramą klasztoru kapucynów w Rytwałdzie.

Pobyt w Rytwałdzie trwał krótko. Zaledwie około dwóch tygodni. Kardynał wspominał później w swych „Zapiskach więziennych”, że osadzono go na pierwszym piętrze klasztoru. Cały czas pilnowało go około 20 osób, dzień i noc słychać było kroki i głosy strażników. 12 października Stefan Wyszyński został przewieziony do Stoczka Klasztornego koło Lidzbarka Warmińskiego. Niemal rok później, 6 października 1954 roku, nastąpiła kolejna „przeprawadzka”. Tym razem do klasztoru Franciszkanów w Prudniku Śląskim, gdzie warunki bytowe były znacznie lepsze niż w Stoczku: więcej miejsca, sucho, widne okna.

## „Pacjent” w Komańczy

Kolejna, jak się okazało ostatnia, zmiana pobytu uwięzionego duchownego nastąpiła w październiku 1955. Największym zaskoczeniem była dla zakonnic z Komańczy, które o przywiezieniu tu tak zacnego gościa (czy też „pacjenta” – jak określali go ubecy) dowiedziały się niemal przed samym faktem. Nie było wcześniej żadnych przygotowań, nikt z władz nie dopytywał się nawet, czy siostry są w stanie zapewnić – jak by nie było – bardzo ważnemu więźniowi odpowiednich warunków bytowych, pożywienia, opieki lekarskiej. Na szczęście jednak okazało się, że z wszystkich miejsc internowania, Komańcza była dla prymasa najmniej uciążliwym odosobnieniem.

Wiadomo, że o przeniesienie prymasa zabiegali członkowie Episkopatu. Pobyt w poprzednich miejscach nadwątlił zdrowie kardynała, odezwały się problemy z płucami. Komańcza, m.in. ze względu na swe uzdrowiskowe zalety, wydawała się najlepszym miejscem na przymusowe odosobnienie. Złagodzony był także wewnątrzklasztorny rygor. Mimo że władze nakazały opuszczenie klasztoru przez osoby postronne i mocno utrudnione były odwiedzi-ny z zewnątrz, kardynał cieszył się względną swobodą. Już po pierwszej nocy wyznał siostrze, że po raz pierwszy w czasie internowania nie czuł obecności za drzwiami „aniola stróża”.

Ówczesna Komańcza leżała w strefie przygranicznej. Stąd też szereg utrudnień w dotarciu do tej miejscowości i samego klasztoru. Należało posiadać specjalną prze-



puszkę. Wraz z przyjazdem kardynała wzmocniono tu siły Wojsk Ochrony Pogranicza, już w Rzepedzi zaczynały się szczegółowe kontrole dokumentów podróży.

Kilka dni po przeniesieniu kardynała do Komańczy odwiedził go ojciec i dwaj biskupi, później jednak prawo do odwiedzin mocno ograniczono, prymas miał sporą swobodę w poruszaniu się po okolicy, ale jednocześnie również coraz silniejszą, chociaż dyskretną „ochronę”. Z dostępnych materiałów wiadomo już, że wiosną 1956 roku w samym klasztorze i okolicy UB miała 13 informatorów. Najcenniejszą informatorką była siostra Bogumiła, na co dzień czuwająca nad zdrowiem internowanego i towarzysząca mu w spacerach po okolicy. W pokoju prymasa zaś jakiś czas później, w czasie remontu, znaleziono aparaty podsluchowe.

Prymas nie uczestniczył w codziennym życiu klasztoru. Siostra Edyta Krawczyk, która do Komańczy przyjechała dwa miesiące wcześniej wspominała w jednym z wywiadów:

– Ksiądz prymas wstawał około piątej rano. Siostry idące do pracy widziały go siedzącego na werandzie lub gdy chodził i modlił się z brewiarzem i zaczynał swój dzień pracy: msza święta o siódmej, śniadanie, modlitwa i praca. Często wychodził na spacer po okolicy, zawsze w towarzystwie, dla bezpieczeństwa, gdyż czułyśmy się odpowiedzialne

za takiego Gościa. Normalnie dzień kończył o godzinie dwudziestej drugiej, chyba że miał gości z Warszawy, którzy musieli odebrać korespondencję, bo poczty nie było, lub czas naglił, bo przepustka była na jeden dzień, to pracował do godziny pierwszej, drugiej.

Ważnym wydarzeniem związanym z pobytom kardynała w Komańczy było przygotowanie tekstu Jasnogórskich Ślubów Narodu. Już po uwolnieniu prymas wspominał, że jadąc tu z Prudnika uświadomił sobie, że tę samą trasę prawie trzysta lat temu, w czasie potopu szwedzkiego przebył król Jan Kazimierz. Wtedy padło postanowienie, by w następnym roku ogłosić odnowienie Ślubów.

Pisanie tekstu szło jednak bardzo opornie. Jak wspominała później kontaktująca się z prymasem Maria Okońska, kardynał Wyszyński wyraźnie unikał pisania, na delikatne ponaglenia dawał wymijające odpowiedzi. Dał się przekonać dopiero po wtrąceniu przez Okońską, iż św. Paweł swoje najpiękniejsze listy do wiernych pisał właśnie z więzienia. Przygotowywany w tajemnicy tekst został odczytany i rozkolportowany wśród miliona pielgrzymów 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze.

#### Uwolnienie

W drugiej połowie 1956 roku stało się jasne, że musi dojść do pewnych zmian. Wypadki poznańskie, słynny

referat Chruszczowa, narastające wrzenie na Węgrzech pokazywały korozję systemu opartego na terrorze. W październiku do władzy dochodzi Władysław Gomułka, powracający do życia publicznego w aureoli męczennika. Jedną z jego pierwszych decyzji jest uwolnienie prymasa i doprowadzenie do względnego porozumienia z duchowieństwem. Tego wymaga prowadzona przez niego polityka.

Na polecenie nowego I sekretarza KC PZPR do Komańczy przybywają jego specjaliści wysłannicy: wiceminister sprawiedliwości Zenon Kliszko i poseł Władysław Bieńkowski. Chcą jak najszybszego powrotu prymasa do Warszawy i ponownego objęcia urzędowania. Kardynał stawia warunki. Chce wracać, ale jednocześnie żąda, by wszyscy biskupi ordynariusze i sufragani wrócili na swoje stanowiska, z których siłą zostali usunięci. Wymusza na delegacji rządowej, że to biskupi mają decydować o obsadzie stanowisk kościelnych, że seminaria podlegają kościelnej, nie państwowej kontroli, potwierdza prawo do nauczania religii w szkołach i do wydawania autonomicznej prasy katolickiej.

28 października 1956 roku, po 37 miesiącach faktycznej niewoli prymas powrócił do pałacu w Warszawie, skąd zabierano go we wrześniu 1953. Witany go tłumy, gdyż wieść o uwolnieniu rozeszła się szerokim echem po stolicy. Jeszcze tego samego dnia wydał specjalne słowo pasterskie:

„Zaciągnąłem wielkie długi wobec Was wszystkich, Dzieci Boże, gdyż wspierałyście mnie nadprzyrodzoną mocą Waszej wiary, niezachwianą ufnością, miłością bezgraniczną, tragicznie wytrwałą miłością, wyrzeczeniami, a nawet gotowością do ofiary z życia za Kościół Boży. Ten wielki dar Wasz wyjednał mi u Ojca narodów, przez pośrednictwo zwycięskiej Pani Jasnogórskiej, łaskę powrotu do pracy”.

Nikt nie przewidywał, że niemal dokładnie 65 lat później, prymas Stefan Wyszyński będzie w Warszawie wynoszony na ołtarze, zaś w uroczystościach beatyfikacyjnych udział będą brać przedstawiciele najwyższych władz państwowych...

Autor jest redaktorem naczelnym i wydawcą dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl



## Z kalendarium podkarpackiej historii

22-28  
października

#### Urodzili się

**25.10.1846** w Wolczy Dolnej koło Starego Sambora, w rodzinie księdza grekokatolickiego, urodził się Aital Witoszyński, adwokat i urzędnik, wieloletni radny sanocki i wiceburmistrz Sanoka, w latach 1898-1905 burmistrz. Ze stanowiska ustąpił w atmosferze skandalu i oskarżeń o nadużycia. Za jego kadencji podjęto m.in. decyzje o budowie koszar, utworzono szkołę wydziałową i odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki.

**25.10.1925** w Tarnawie Dolnej urodził się Rudolf Poliniewicz, w czasie okupacji robotnik przymusowy w Niemczech, od marca 1946 roku członek antykomunistycznego oddziału Antoniego Żubryda, zginął w walce z UB w Trześniowie 22 października tegoż roku.

#### Zmarli

**24.10.1946** w Malinówce koło Brzozowa zginął urodzony w Sanoku Antoni Żubryd ps. Zuch, jeden z najbardziej znanych przywódców poakowskiego podziemia. Wraz z żoną Janiną został zastrzelony przez zwerbowanego przez UB Jerzego Vaulina ps. „Mar”.

#### Wydarzyło się

**23.10.1999** tytuł Honorowego Komendanta Hufca Ziemi Sanockiej Związku Harcerstwa Polskiego otrzymał Czesław Borczyk, wieloletni instruktor harcerski, współorganizator przed i powojennego sanockiego harcerstwa, szef sanockiej delegacji harcerskiej na jubileuszowy zlot w Spale, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej.

**23.10.2005** papież Benedykt XV kanonizował w Rzymie Zygmunta Karola Gorazdowskiego, urodzonego w Sanoku księdza katolickiego. Młody Gorazdowski cudem uniknął śmierci w czasie rzezi galicyjskiej ukryty przez piastunkę pod kołem młyńskim, co skutkowało później gruźlicą. Uczestniczył w powstaniu styczniowym. Po święceniach kapłańskich pracował m.in. w Tartakowie, Wojniłowcu, Bukaczowcach, Gródku Jagiellońskim i Żydaczowie. Zasłynął działalnością dobroczynną we Lwowie, gdzie za życia mówiono o nim: „ksiądz dziadów”, „ojciec ubogich”. Założył m.in. dom pracy dobrowolnej dla żebraków, kuchnię ludową, zakład dla nieuleczalnie chorych i internat.

**24.10.1995** ksiądz Zdzisław Peszkowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka za „zasługi dla upamiętnienia osób pomordowanych na wschodzie i ukazanie prawdy o zbrodni katyńskiej, polskiej Gólgocie Wschodu jako Synowi Ziemi Sanockiej”.

**24.10.2013** honorowe obywatelstwo Sanoka nadano Stanisławowi Kułakowskiemu za „Całokształt pracy zawodowej lekarza w szpitalu sanockim od 1970 do 2012, w tym od 2001 na stanowi-

sku Ordynatora Oddziału Kardiologii”.

**26.10.1939** z części ziem polskich zajętych przez Niemcy zostaje utworzone Generalne Gubernatorstwo. W dystryktie krakowskim powołano powiat sanocki (Landkreis Sanok), któremu podlegały komisariaty wiejskie w Sanoku, Brzozowie i Baliogrodzie. Pierwszym starostą został dr Albert Schaar. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej do powiatu dołączono m.in. Lesko i Ustrzyki Dolne, wyłączono zaś Rymanów, Jaśliska oraz komisariat brzozowski.

**27.10.1910** prezesem Wydziału Bursy Jubileuszowej w Sanoku (w czasach PRL internatu I LO) został Włodzimierz Bańkowski.

**28.10.1929** burmistrzem Sanoka jednogłośnie wybrany został Tadeusz Malawski, doktor praw, adwokat, radca sądowy. Jego rządy przypadły na okres wielkiego kryzysu i konieczność walki z ogromnym bezrobociem (w 1930 roku w Sanoku bez pracy pozostało 2 tysiące osób). Będąc włodarzem miasta w tak trudnym okresie zdecydował o obniżeniu sobie pensji. Miał duże zasługi w powołaniu Muzeum Ziemi Sanockiej, któremu przekazał wiele bezcennych, zebranych przez siebie eksponatów.

**28.10.1944** zakończenie tzw. Operacji Wschodniokarpackiej prowadzonej przez prawie dwa miesiące w Karpatach przez wojska radzieckie wchodzące w skład 2 Frontu Ukraińskiego i 4 Frontu Ukraińskiego. W jej ramach wyzwolono m.in. (we wrześniu i w pierwszej połowie października 1944) tereny obecnego powiatu sanockiego. W operacji, której ważnymi elementami były walki o przełęcz dukielską i łupkowską, uczestniczyło po obu stronach blisko 600 tysięcy żołnierzy.

**28.10.1956** do Warszawy powraca wraz ze współpracownikami prymas Polski Stefan Wyszyński, przez ostatni rok internowany w klasztorze w Komańczy. Jego uwolnienie jest związane z chwilową „odwilżą” i dojściem do władzy Władysława Gomułki.

**29.10.1891** Honorowe Obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka przyznano Feliksowi Gniewoszowi (szefowi Rady Powiatowej), Stanisławowi Gniewoszowi (posłowi na galicyjski Sejm Krajowy) oraz Kazimierzowi Badeniemu (namiestnikowi Galicji i premierowi Austrii).

**29.10.1955** do klasztoru Sióstr Nazaretanek w Komańczy zostaje przywieziony internowany od dwóch lat prymas Polski Stefan Wyszyński. Jego przyjazd nie został zapowiedziany wcześniej Zgromadzeniu, ani z zakonnicami konsultowany. Komańcza była czwartym (po Rywałdzie, Stoczku Warmińskim i Prudniku Śląskim) i jak się okazało ostatnim miejscem internowania kardynała.

(sj)

Polska Hokej Liga

# Toruńska masakra kijem i krążkiem...

Początek był niczym z koszmarne snu, bo ledwie minęła połowa pierwszej tercji, a rywale prowadzili już 3:0 po hat-tricku Michaila Szabanowa. Rosjanin szybko otworzył wynik, kolejne gole zdobywając w ciągu zaledwie... 19 sekund między 11. a 12. minutą. Musiało to fatalnie wpłynąć na trenera Ziętare, który po wzięciu przerwy na żądanie nagle zasłabł, ostatecznie trafiając na badania do szpitala (okazało się, że przyczyną był nagły spadek ciśnienia).

Mimo straty trzech bramek w 11 minut z niewielkim okładem nasi hokeiści nie zamierzali się poddawać. Dość szybko golem odpowiedział Aleksii Hämmäläinen, a na początku drugiej tercji złapaliśmy kontakt po solowej akcji Konrada Filipka. Potem idealnej okazji do wyrównania nie wykorzystał Radosław Sawicki. Co rzecz jasna wkrótce się zemściło, bo prowadzenie gości podwyższyli Robert Korczocho i Michał Kalinowski.

Na początku ostatniej odsłony gola zdobył Toni Henttonen, chwilowo przywracając wiarę w odwrócenie losów meczu. Niestety, zgasała dość szybko, bo potem torunianie urządzili nam prawdziwą demolkę na lodzie, głównie podczas gry

**CIARKO STS SANOK – KH ENERGIA TORUŃ 3:10 (1:3, 1:2, 1:5)**

**Bramki:** Hämmäläinen (13), Filipek (26), Henttonen (43) – Szabanow 3 (2, 11, 12), Korczocho 2 (33, 48), Kalinowski (38), Limma (50), Huhdanpää (52), Arrak (56), Schafer (57).  
**STS:** Spěšný (57 Świdzki) – Rapała, Bilas; Henttonen, Hämmäläinen, Biały – Marva, Olearczyk; Sawicki, Tamminen, Bukowski – Florczak, Pavúk; Filipek, Mocarski, Strzyżowski oraz Łyko, Wilusz, Bar.

**Najwyższa porażka od lat – poprzednie „baty” w dwucyfrowych rozmiarach trudno sobie przypomnieć. Energia wręcz zdemolowała graczy STS-u, zwłaszcza w ostatniej tercji, strzelając wtedy aż 5 goli w niespełna... 9 minut! Wpływ na fatalną postawę gospodarzy mogło mieć zasłabnięcie trenera Marka Ziętare, który trafił do szpitala.**



Zawodnicy z Torunia (ciemniejsze stroje) dali nam niezłą lekcję hokeja...

w przewagach. W odstępie do-  
kładnie 8 minut i 43 sekund  
Energia strzeliła aż 5 bramek –

trafiali kolejno: Korczocho,  
Henri Limma, Lauri Huhdan-  
pää, Robert Arrak i Eryk Schafer

– docigając rezultat do dwucy-  
frowych rozmiarów. Takiego  
lania nie spodziewał się nikt...

## Minimalna porażka w Oświęcimiu

**RE-PLAST UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO STS SANOK 2:1 (0:1, 1:0, 1:0)**

**Bramki:** Skinnars 2 (37, 48) – Henttonen (20).

**STS:** Świdzki – Rapała, Jekunen; Henttonen, Hämmäläinen, Bukowski – Marva, Olearczyk; Filipek, Tamminen, Strzyżowski – Bilas, Pavúk; Biały, Mocarski, Wilusz.

**Znacznie lepszy mecz hokeistów STS-u, niż dwa dni wcześniej u siebie, choć znów bez zdobyczy punktowej. Goście prowadzili po голу Toni Henttonena, ale Unia odpowiedziała dwoma bramkami Johana Skinnarsa.**

Sanoczanie pojechali do Oświęcimia bez trenera Ziętare, którego zastąpił Marcin Cwikła. Zabrakło też Eemelię Piippo i Radosława Sawickiego: ten drugi za klucie kijem w meczu z Enerą został zawieszony na jedno spotkanie. Pierwsza tercja nie przyniosła wielu emocji, a jedyny gol padł... sekundę

przed końcem, gdy grę w po-  
dwójnej przewadze wykorzystał  
Henttonen, trafiając płasko mię-  
dzy parkanami golkiperu Unii.

Po zmianie stron mieliśmy  
kolejne okazje – strzelali Aleksii  
Hämmäläinen i Konrad Filipek,  
groźnie było też po akcji Hen-  
ttonena i Jakuba Bukowskiego.  
Unia również nie próżnowała,

ale świetnie bronił strzegący na-  
szej bramki Filip Świdzki. Krą-  
żek z siatki przyszło mu wycią-  
gać dopiero w 37. min, gdy  
na raty pokonał go Skinnars.  
W trzeciej tercji Szwed zdobył  
zwycięskiego gola, trafiając ide-  
alnie pod poprzeczkę. W koń-  
cówce drużyna STS-u wycofała  
bramkarza, ale nie dało to efektu  
i punkty zostały u rywali.

**Wczoraj STS grał u siebie w Podhalu Nowy Targ (wynik na naszej stronie internetowej, relacja w następnym numerze), a we wtorek zmierzy się na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec.**

STS chce wzmocnić siłę ataku. Przez sztab szkoleniowy sprawdzany będzie Aleksandr Mokszańcew, który podpisał próbną umowę. Rosjanin to 26-letni prawoskrzydłowy o dobrych warunkach fizycznych (186 cm, 91 kg), który ma na koncie grę w międzykontynentalnej KHL i Wyższej Hokejowej Lidze. Występował też w Wielkiej Brytanii i Francji.

– Zdecydowaliśmy się na próbną umowę, która zawiera opcję miesięcznego „try-out”. W tym czasie trenerzy sprawdzą przydatność gracza do zespołu – powiedział Michał Radwański, prezes STS-u.

Małopolskie ligi młodzieżowe

## Komplet zwycięstw



Drużyna żaków młodszych wygrała obydwa pojedynki

**Dobry weekend Niedźwiadków, które wygrały wszystkie mecze. Młodzicy nie dali szans Cracovii, a żacy młodszy ekipom z Krynicy i Nowego Targu. W pierwszym spotkaniu drużyna Mateusza Kowalskiego odrobiła sporą stratę, by w drugim zwyciężyć po zaciętej walce. Bohaterem naszego zespołu okazał się Antoni Sroka, w dwóch meczach strzelając aż... 9 bramek!**

Młodzicy

**CRACOVIA KRAKÓW –**

**UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 1:6 (0:1, 0:1, 1:4)**  
Bramki: Stabryła 3 (1, 46, 59), Karnas 3 (22, 53, 57).

Żacy młodszy

**KTH KRYNICA – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK**  
**4:8 (4:1, 0:3, 0:4)**

Bramki: Sroka 4 (38, 42, 45, 47), Burczyk 2 (23, 32), Kurek (9), Suhecki (59).

**UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK –**  
**PODHALE NOWY TARG 8:7 (2:1, 4:2, 2:4)**

Bramki: Sroka 5 (5, 19, 22, 45, 59), Suhecki (23), Myčka (28), Robel (32).

I Liga

## Skuteczna końcówka

**NIEDŹWIADKI SANOK – MOSM TYCHY**  
**3:1 (1:0, 0:1, 2:0)**

**Bramki:** Ginda (13), Orzechowski (51), Starościak (56) – Kasperek (37).

**Niedźwiadki:** Wiszyński – Orzechowski, Wróbel, Łańko, Ginda, Dulęba – Rocki, Starościak, Sienkiewicz, Pisula, Radwański – Sieczkowski, Koziół, Klimczak, Górniak, Sudyka – Strzyżowski, Litwin.

**Planowe zwycięstwo nad ekipą ze Śląska, choć spotkanie rozstrzygnięto się dopiero w ostatnich 10 minutach, gdy Niedźwiadki strzeliły decydujące gole.**

W pierwszej tercji wynik otworzył bardzo skuteczny ostatnio Damian Ginda i wydawało się, że kolejne bramki są kwestią czasu. Tymczasem w drugiej odsłonie goście doprowadzili do wyrównania za sprawą Oliwier Kasperka i walka o punkty rozpoczęła się jak-

by od nowa. Jeszcze w połowie ostatniej tercji było 1:1, jednak końcówka pojedynku należała do naszego zespołu. Najpierw Niedźwiadki odzyskały prowadzenie po голу Radosława Orzechowskiego, a 5 minut później zwycięstwo przypieczętował Michał Starościak.

## Wygrana z wiceliderem!

**NIEDŹWIADKI SANOK – KS KATOWICE**  
**NAPRZÓD JANÓW 5:4 (2:1, 3:2, 0:1)**

**Bramki:** Litwin 2 (8, 19), Orzechowski (23), Niemczyk (33), Rocki (39) – Adamus (5), Ciepiewski (32), Schmidt (40), Skrodziuk (56).

**Niedźwiadki:** Wiszyński – Orzechowski, Wróbel, Łańko, Ginda, Dulęba – Rocki, Starościak, Pisula, Radwański – Sieczkowski, Koziół, Klimczak, Górniak, Sudyka – Strzyżowski, Niemczyk, Litwin, Koczera, Stabryła.

**Niedźwiadki ogrwały wicelidera! Zespół Krzysztofa Ząbkiewicza prowadził już 5:2, ale rywale odrobili większą część strat, doprowadzając do stanu kontaktowego. Na szczęście korzystny wynik udało się utrzymać.**



Na własnym lodzie Niedźwiadki okazały się lepsze od wicelidera

Początek należał do gości, którzy prowadzenie objęli już w 5. min po strzale Mateusza Adamusa. Szybko wyrównał Leonard Litwin, pod koniec pierwszej tercji trafiając raz jeszcze. Dzięki temu na pierwszą przerwę nasza drużyna zjeżdżała z golem przewagi.

Druga odsłona przyniosła aż pięć bramek. Najpierw podczas gry w przewadze na 3:1 podwyższył Radosław Orzechowski. Ślązacy odpowiedzieli golem kontaktowym, na co szybką ripostą były trafienia dwóch Kaprów – Niemczyka i Rockiego. Przy prowadzeniu 5:2 wizja zwycięstwa nad wiceliderem nabierała realnych kształtów, choć na 20 sekund przed

końcem tej części pojedynku ekipa z Katowic zdobyła gola numer 3, którego autorem był Bartosz Schmidt.

W ostatniej tercji Niedźwiadki długo utrzymywały dwubramkową przewagę, a więc dystans w miarę bezpieczny. Jednak w 56. min przyjezdni znów złapali kontakt, tym razem po trafieniu Szymona Skrodziuka. W końcówce było więc trochę nerwów, na szczęście przeciwnik zamiast do naszej bramki trafił głównie na ławkę kar. Nie pomogło mu nawet wprowadzenie dodatkowego zawodnika za bramkarza. Tym samym gospodarze dość pewnie utrzymali minimalne prowadzenie.

**W najbliższy weekend juniorzy młodszy rozegrają u siebie drugi turniej eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dzisiaj (godz. 19) Niedźwiadki zmierzą się z Unią Oświęcim, a w niedzielę (godz. 12) z ŁKH Łódź. W sobotę mecz rywali.**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## IV Liga Podkarpacka

# Stalowcy zatrzymali „Izolację”

IZOLATOR BOGUCHWAŁA – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1:1 (1:1)

**Bramki:** Płocica (26) – Lorenc (28).**Ekoball Stal:** Jagniszczak – Ząbkiewicz, Riviera, Lorenc, S. Słysz – Niemczyk, Tabisz, K. Słysz, Adamiak, Kalemba – Sobolak (88 Władysław).

Więcej niż dobry występ Ekoballu w Boguchwałce, gdzie nigdy nie gra się łatwo, a na dodatek końca problemów kadrowych naszej drużyny nie widać. Bramkę na wagę remisu pięknym uderzeniem z dystansu zdobył Piotr Lorenc. Stalowcy przerwali zwycięską serię „Izolacji”, która wygrała poprzednie trzy spotkania.



Stalowcy pokazali charakter, zdobywając punkt w pojedynku z wyżej notowanym rywalem

Obydwa gole padły w pierwszej połowie, na dodatek w odstępie zaledwie 2 minut, więc można mówić o skondensowanej dawce emocji. Gospodarze prowadzenie objęli po kontrze, którą skutecznie wykończył Eliasz Płocica, płaskim strzałem otwierając wynik. Odpowiedź gości była jednak błyskawiczna – uderzenie Lorenca z ok. 30 m nabrało niesamowitej rotacji i bramkarz rywala mógł tylko patrzeć, jak piłka łąduje w siatce tuż przy słupku.

Po przerwie to drużyna Piotra Kota stworzyła więcej i lepszych okazji bramkowych, więc pozostał

lekki niedosyt, że nie udało się zgarnąć kompletu punktów. Wprawdzie miejscowi mieli poprzeczkę po głowce Michała Bogacza, ale po drugiej stronie boiska było goręcej, by wymienić centrostrzał Kamila Adamiaka w spojenie i próbę Szymona Słyszycia ocierającą się o słupki. Choć najlepszą okazję do zdobycia zwycięskiej bramki miał Krystian Kalemba, po wycofaniu piłki przez

**W najbliższej kolejce stalowcy zagrają u siebie ze Stalą Łańcut. Pierwotnie spotkanie miało odbyć się w sobotę, ale po prośbie rywali przełożono je na piątek. Początek dzisiejszego meczu o godzinie 18.30.**

jednego z partnerów minimalnie pudłując strzałem z około 10 m...

– Można było pokusić się o coś więcej niż remis, bo zegraliśmy naprawdę niezłe zawody. Przyznał to nawet Bartosz Zolotar, trener Izolatora, podkreślając, że przerwali jego piłkarszą zwycięską serię, bo w trzech poprzednich spotkaniach zdobywali komplety punktów – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu Stal.

## Klasa Okręgowa

# Jedni grali, drudzy strzelali

WIKI SANOK – BESKID POSADA GÓRNA 1:3 (0:2)

**Bramki:** Pielech (75) – Golowski 2 (28, 63), Kasperkowicz (18).**Wiki:** Jucha – Knap, Pielech, Osiniak, Burczyk – Milczanowski, Rudy (68 Jaremczuk), Sabat (46 Demkowski), Kozlov, Furdak (65 Sokołowski) – Gnap (70 Dobrowolski).

Piłkarze Beskidu (ciemniejszej strone) pokazali, jak należy grać z kontry

**Kuriozalna porażka z zespołem piłkarsko o klasę słabszym, który niemal cały czas się bronił, w kontrach prezentując jednak stuprocentową skuteczność. Mimo dużej przewagi gospodarzy stać było tylko na honorową bramkę Dominika Pielecha.**

Już w pierwszej połowie rywale ustawili sobie mecz, prowadząc po golach Tomasza Kasperkowicza i Wojciecha Golowskiego. Efektownie trafił zwłaszcza ten drugi, po szybkim wypadzie wkręcając piłkę niemal w samo okienko. Chwilę później Wiki mogła złapać kontakt bramkowy, jednak dobrej okazji nie wykorzystał Kacper Rudy.

Po zmianie stron kolejne sytuacje zmarnowali Wolerymyr Kozlov i wspomniany Rudy, co wkrótce się zemściło. Ograniczając się już niemal tylko do defensywy ekipa z Posady znów skontrolowała, a po raz drugi na listę strzelców wpisał się Golowski. Gospodarze trafili dopiero kwadrans przed końcem, gdy płaskim strzałem zza szesnastki ładnie przymierzył Pielech. Ten sam zawodnik w ostatniej minucie zmarnował rzut karny, trafiając w zewnętrzną stronę poprzeczki. Szkoda, bo zdobywając kontaktową bramkę nasi piłkarze mieliby jeszcze doliczony czas gry, by powalczyć o uratowanie remisu.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

# Trampkarze starsi Ekoballu nowym liderem grupy 2

Po kolejnych zwycięstwach drużyna trampkarzy starszych Ekoballu objęła prowadzenie w tabeli grupy 2. Kapitalną formę snajperską utrzymuje Konrad Król, który w dwóch meczach strzelił aż 6 goli! Wygrała też ekipa młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki, pokonując Global Academy Jasło.

Juniorzy starsi

**JKS SMS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 3:1 (1:1)**

Bramka: Cyprych (15).

Juniorzy młodszy

**IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 0:0**

Trampkarze starsi

Grupa 1

**STAL STAŁOWA WOLA – AP WIKI SANOK 7:0 (2:0)**

Grupa 2

**STAL ŁAŃCUT – EKOBALL SANOK 1:6 (0:3)**

Bramki: Król 4 (15, 20, 43, 50), Masłowski 2 (31, 60).

**EKOBALL SANOK – KOLBUSZOWIANKA KOLBUSZOWA 3:0 (1:0)**

Bramki: Król 2 (36, 45), Masłowski (54).

Trampkarze młodszy

**APPN STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 3:2 (1:1)**

Bramki: Firlit (21), Wilusz (70).

Młodzicy starsi

Grupa 2

**AP WIKI SANOK – APPN STAL MIELEC 1:5 (1:2)**

Bramka: Baraniewicz (29).

Grupa 4

**UKS AP KOLEJARZ ZAGÓRZ – EKOBALL SANOK 2:2 (1:2)**

Bramki: samobójcza (6), Jasion (29).

Młodzicy młodszy

**UKS SZÓSTKA JASŁO – EKOBALL SANOK 2:1 (1:0)**

Bramka: Czopor (59).

**AP WIKI SANOK – GLOBAL ACADEMY JASŁO 2:0 (2:0)**

Bramki: Rygiel (5), Kluska (27).



Konrad Król (po lewej) w dwóch ostatnich meczach strzelił aż 6 bramek

## Klasa Okręgowa Młodzików

# Popis snajpera AP Wiki

Ponownie wysokie zwycięstwo zawodników Akademii Piłkarskiej Wiki i porażka Ekoballu. Dla pierwszej z wymienionych drużyn aż 5 bramek strzelił Alan Cichecki.

**AP WIKI SANOK – SZAROTKA NOWOSIELCE 8:1 (2:1)**

Bramki: Cichecki 5 (18, 32, 53, 57, 58), Dydek 2 (39, 54), Kordys (3).

**COSMOS NOWOTANIEC – EKOBALL STAL SANOK 4:0 (2:0)**Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

## Wyjazdy łatwiejsze...

ŻAGIEL RADYMNO – AZS UP TSV 1:3 (17, -24, -25, -22)

AZS UP TSV: Krochmal, Zieliński, Chudziak, Wójcik, Gierula, Kondrat, Baran (libero) oraz Florek, Więch, Sokołowski (libero).

Trend utrzymamy – po porażce na własnym parkiecie przychodzi wyjazdowe zwycięstwo. Tym razem drużyna TSV wygrała w Radymnie i to mimo fatalnego początku, bo pierwszy set zakończył się gładkim zwycięstwem gospodarzy. Trzy kolejne padły już łupem naszych zawodników, choć walka była bardzo zacięta.



Arkadiusz Borczyk już może świętować tytuł mistrzowski

W pierwszej partii gospodarze zaskoczyli dobrą zagrywką, cho mimo wszystko to nie ona okazała się kluczem do ich wygranej. Bo o ile w naszym zespole przyjęcie było przyzwoite, to jednak szwankował serwis, a atak był na zatrważającym poziomie zaledwie... 18 procent. Konieczne trzeba było coś z tym zrobić i faktycznie, od drugiej odsłony gra siatkarzy TSV zaczęła wyglądać już wyraźnie lepiej.

Przede wszystkim goście zmienili zagrywkę na flotową, co sprawiło miejscowym spore problemy. W ślad za tym poszła poprawa skuteczności we wszystkich elementach gry i rozpoczęła się siatkarska wymiana ciosów. Dwie kolejne partie nasi zawodnicy wygrali na przewagę, a czwartą i ostatnią – różnicą 3 punktów.

– Beniaminek postawił nam trudne warunki, jednak w decydujących momentach górę wzięło większe doświadczenie mojego zespołu. Indywidualnie chcę pochwalić środkowego Kacpra Kondrata, który zagrał bardzo dobry mecz w ataku i bloku – podkreślił Piotr Sokołowski, grający trener drużyny TSV.

**W sobotę nasi siatkarze zagrają u siebie ze Sporturem Gmina Łańcut. Początek spotkania o godzinie 17.**

Podkarpackie ligi juniorów

## Starsi dołączyli do młodszych



Ekipa juniorów młodszych TSV z trenerem Maciejem Wiśniowskim

Tydzień po młodszych kolegach sezon rozpoczęli juniorzy starsi TSV, do tego udanie, pokonując na wyjeździe Kępę Dębica. To było zwycięstwo bardzo podobne do odniesionego przez seniorów – w pierwszym secie porażka do 17, a pozostałe już na korzyść gości. Grali też juniorzy młodszy, jednak znów bez szczęścia, bo w drugim meczu tegorocznych rozgrywek nasza drużyna ponownie uległa rywalom po tie-breaku.

Juniorzy starsi

DAS KĘPA DĘBICA – TSV SANOK 1:3 (17, -23, -12, -17)

Juniorzy młodszy

TSV SANOK – AKS VLO II RZESZÓW 2:3 (-23, 27, 21, -18, -11)

## LEKKOATLETYKA

Sninský Cross 2021

## Dziewiński pierwszy generalnie, Fedak trzeci w kategorii

Wyścig na dystansie 11,5 kilometra w słowackiej Sninie, gdzie świetnie spisali się dwaj nasi biegacze. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Damian Dziewiński z Zespołu Szkół nr 3, a tuż za podium finiszował Grzegorz Fedak z Pass Running Teamu, zajmując jednak 3. miejsce w kategorii wiekowej 40-49 lat.

Gonitwa z udziałem blisko setki zawodników okazała się prawdziwym popisem Dziewińskiego. Wykręcił czas 43.47, co dało mu wygraną nie tylko w klasyfikacji łącznej, ale i kat. M40. Warto zwrócić uwagę na to, jak wyrażna była jego przewaga nad rywalami; najgroźniejszego wyprzedził aż o ponad pół minuty. Jako 4. generalnie na metę przybiegł Fedak, uzyskując wynik 48.01, dający mu również 3. pozycję w grupie wiekowej.

– To był dość trudny wyścig. Połowa trasy wiodła po asfalcie, a połowa po nawierzchni szutrowej. Początkowe 3,5 kilometra non stop biegliśmy pod górę, łącznie wyszło jakieś 300 metrów w pionie. Potem „leciało się” już w dół, z niewielkim podbiegiem na ósmym kilometrze – podkreślił Fedak.



Damian Dziewiński (z lewej) i Grzegorz Fedak na słowackiej ziemi

Szkolne Finały Wojewódzkie w Sztafetowych Biegach Przelajowych

## Brązowy medal chłopców z „Jedynki”

Rywalizacja w Kolbuszowej okazała się dość pechowa dla naszych drużyn, które aż trzy razy zajmowały miejsca tuż za podium. Najważniejsze jednak, że jeden medal udało się zdobyć, bo chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 1 wywalczyli brąz w Igrzyskach Dzieci.

We wszystkich kategoriach wyścigi rozgrywano na dystansie 6 x 800 m. W najmłodszej grupie świetnie pobiegli zawodnicy „Jedynki” (opiekun – Andrzej Ostrowski), finiszując z czasem 18.27, który wystarczył do zajęcia 3. miejsca. W zmaganiach dziewcząt ich szkolnym koleżankom przypadła 7. lokata.

Najbardziej pechowe dla SP1 były wyścigi w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Obie sztafety plasowały się bowiem na tak nieulubianych przez sportowców 4. pozycjach. Bliżej medalu były dziewczęta – 9 sekund straty.

Trzecie miejsce tuż za podium było w Licealiadzie, gdzie walczyły drużyny I Liceum Ogólnokształcącego. Lokata 4. przypadła chłopcom, którym zabrakło jeszcze mniej, bo tylko 7 sekund. Natomiast dziewczęta finiszowały jako 5.



Medalowa sztafeta „Jedynki” startowała w składzie: Piotr Chyra, Piotr Dydek, Konrad Przybyła, Oliwier Rzyman, Michał Sudyka i Miłosz Wanielista (rezerwowi – Aleksander Dygoń i Paweł Gnapp)

Rejonowa Licealiada w Lidze LA

## Zacięta walka na „Wierchach”

Zawody na „Wierchach” zakończyły się zwycięstwami dziewcząt z I Liceum Ogólnokształcącego i chłopców z Zespołu Szkół nr 3.

Nieco więcej emocji przyniosła męska rywalizacja, bo lekkoatleci popularnej „Przyzakładówki” wygrali z dorobkiem 607 pkt, wyprzedzając rywali z ILO o zaledwie 7 „oczek”.

Na pozycji 3. uplasował się Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych (571 pkt).

W zmaganiach dziewcząt walka o zwycięstwo też była zacięta, bowiem zawodniczki

ILO uzyskały 526 pkt, zaledwie o 11 więcej od rywalki z Ustrzyk, którym przypadło 2. miejsce. Na pozycji 3. sklasyfikowany został Zespół Szkół nr 1 (454 pkt).

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## WROTKARSTWO

# Jeździli i biegali – dużo medali

To już koniec sezonu. Ostatnim startem Sprintu były IX Zawody Run and Rollspeed Family Cup w Jasle, skąd znów udało się przywieźć sporo medali. Szczególnie cenne były te wywalczone w biegu otwartym na 10 km, bo naszym rolkarkom przypadło... całe podium!



Wrotkarze Sprintu w dobrych nastrojach zakończyli wyczerpujący sezon

**WROTKI. Roczniaki 2013-2014, 300 m:** 1. Laura Bluj, 2. Lena Strzyżowska, 5. Aurelia Bułdys; 4. Aleksander Doskowski. **2011-2012, 800 m:** 1. Bianka Bluj, 2. Lena Tokarska, 3. Aleksandra Jagniszczak; 2. Michał Niemczyk. **2009-2010, 800 m:** 1. Lena Wisłocka, 3. Oktawia Bochnak, 6. Aleksandra Tymoczko, 7. Nikola Bułdys, 9. Maja Habrat. **BIEGI. 2013-2014:** 1. Strzyżowska, 2. L. Bluj, 10. A. Bułdys; 5. Doskowski. **2011-2012:** 3. B. Bluj, 8. Tokarska, 9. Jagniszczak; 5. Niemczyk. **2009-2010:** 1. Wisłocka, 4. Bochnak, 8. Tymoczko, 9. N. Bułdys, 10. Habrat.

Wychowanki Piotra Bluja i Witolda Myćki w pewnym momencie uciekły rywalkom, nie dając się już dogonić. Po bardzo zaciętej walce zwyciężyła Paula Doskowska, wyprzedzając Biankę Bluj i Lenę Wisłocką. Ta ostatnia ścigała się też w kat. do 15 lat na dystansie 5 km, a finisz na 3. miejscu dał jej 2. pozycję w wieloboju.

Nasze wrotkarki komplet medali miały też w wyścigu na 800 m roczników 2011 i 2012 – wygrała B. Bluj przed Leną Tokarską i Aleksandrą Jagniszczak. Wśród chłopców 2. finiszował Michał Niemczyk. Natomiast w pozostałych kat. były po dwa miejsca na podium: roczniki 2013 i 2014 (300 m) – 1. Laura Bluj, 2. Lena Strzyżowska, 2009 i 2010 (800 m) – 1. Wisłocka, 3. Oktawia Bochnak.

Były też tradycyjne biegi na 300 m, oczywiście z kolejnymi medalami Sprintu. W swoich kategoriach wygrywały Strzyżowska i Wisłocka, 2. miejsca zajęła L. Bluj, a 3. B. Bluj.

## TENIS STOŁOWY

## IV Liga

## Zwycięstwo dało lidera

**PARNAS STARA WIEŚ – SKT ILO WIKI I SANOK 0:10**  
SKT: Gratkowski 2,5, Witka 2,5, Morawski 2,5, Pytlowany 2,5.

Gładkie zwycięstwo w Starej Wsi, po którym drużyna SKT objęła prowadzenie w tabeli.

Pojedynek bez większej historii – nasi pingpongiści solidarnie wygrywali po dwa mecze singlowe i jeden deblowy. Dzięki temu po trzeciej

kolejce zespół SKT awansował na 1. miejsce w tabeli grupy krośnieńskiej, zajmując je ex aequo ze Strażakiem Bratkówka.

## Wygrana z beniaminkiem

**TS WOLA KOMBORSKA – SKT ILO WIKI II SANOK 6:10**  
SKT: Łącki 4,5, Wojciechowski 3,5, P. Piróg 1,5, Nowak 0,5.

Planowe zwycięstwo w potyczce z beniaminkiem, który jednak tanio skóry nie sprzedał.

Po remisie w pierwszym rzucie singli goście wygrali oba deble, uzyskując dwupunktową przewagę. Utrzymywała się ona aż do stanu 6:8, ale

w dwóch kolejnych meczach ekipa SKT przypieczętowała zwycięstwo. Świetnie zagrał Mateusz Łącki, zdobywca kompletu punktów.



Zdobywając komplet punktów Mateusz Łącki poprowadził drugą drużynę SKT do cennego zwycięstwa w Woli Komborskiej

## V Liga

## Powoli do przodu

**SOKÓŁ SANOK – GÓRNIK GRABOWNICA 4:10**  
Sokół: Bartkowski 2,5, Fal 1, Serwiński 0,5, Stępkowski.

Kolejna porażka sokolników, którzy jednak z meczu na mecz radzą sobie coraz lepiej.

Ciekawostką jest fakt, że wszyscy uczestnicy tej potyczki to gracze znani z Ligi Sanockiej.

– Zanim udało się załatwić formalności związane ze zgło-

szaniem zespołu, to Górnik przejął najlepszych graczy – podkreślił Marek Perschke, współorganizator lokalnych rozgrywek.

## Liga Sanocka

## Znów zmiana na czele tabeli

Kolejne turnieje wygrali Paweł Motyka i Bogdan Szałankiewicz. Ten drugi odzyskał prowadzenie w klasyfikacji łącznej.

**Turniej nr 36:** grupa A – 1. Paweł Motyka, 2. Bogdan Szałankiewicz, 3. Janusz Stępkowski, grupa B – 1. Rafał Gosztyła, 2. Czesław Terefinko, 3. Miłosz Zarzyczny.

**Turniej nr 37:** 1. Szałankiewicz, 2. Bolesław Bartkowski, 3. Terefinko.

**Punktacja łączna:** 1. Szałankiewicz (128 pkt), 2. Bartkowski (126), 3. Daniel Kozioł (106).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## ŻEGLARSTWO

## Liczne grono wytrwałych

Ponad 30 załóg zgromadził Rejs dla Wytrwałych, definitywnie kończący sezon na Zalewie Solińskim. Jak na tę porę roku była to świetna frekwencja. Medalowe lokaty wywalczyli zawodnicy Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego – Jan Wilk był 2. w klasie T3, a Adam Bodnar 3. w T2.

Regaty ze startem i metą przy kei BTŻ-u w Polańczyku rozegrane zostały na centralnej części „bieszczadzkiego morza”. Uczestnicy wyścigu płynęli najpierw wokół Wyspy Zajęczej, a potem pod przystań Białej Floty w Solinie. W klasie T3 walka o zwycięstwo trwała do ostatnich metrów; ostatecznie prowadzący przez większość dy-

stansu Wilk musiał uznać wyższość miejscowego rywal. Jako 6. finiszował Wacław Skiba (także BTŻ), 7. był Wiktor Przybyła (niezrzeszony), a 9. Marcin Wójcik.

W klasie T3 z bardzo dobrej strony pokazał się Bodnar, zajmując 3. pozycję. Startował również Zdzisław Adamski z Albatrosa, ostatecznie 8. w T1.

## WĘDKARSTWO

## Nieźle na Myczkowcach

Dobiega końca walka muszkarzy o Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego. Przedostatnie zawody rozegrano na Zalewie Myczkowieckim, gdzie nieźle wypadli reprezentanci koła nr 1, zajmując cztery miejsca w czołowej dziesiątce. Najwyżej uplasował się 3. Robert Tobiasz.

Wśród trzech wędkarzy, którzy złowili po 4 lipienie, największe miał właśnie Tobiasz, co dało mu 3. pozycję. Lokata 5. przypadła Bogdanowi Lisiewskiemu. Ponadto 6. był Maciej Korzeniowski, a 7. Józef Rycyk (po 3 ryby). Punktowali także: Michał Fejkiel, Marek Fijałkowski (po 2) i Adam Skrechoła (1). Wygrał Marek Walczyk z Jasła (8 lipieni).

W klasyfikacji łącznej Fejkiel stracił pozycję lidera na rzecz Piotra Koniecznego z Rymanowa, ale różnice między nimi są niewielkie, więc walka o końcowe zwycięstwo wciąż trwa. Zapunktować będzie można jeszcze w najbliższy weekend na ogólnopolskim Pucharze Sanu i podczas finałowych zawodów muchowego GP okręgu.

## BILARD

## Zacięte pojedynki i jednostronne spotkania

W SCB Lidze Amatorskiej nie brakowało meczów zarówno zaciętych, jak i jednostronnych. Ozdobą 7. kolejki była potyczka Zbigniewa Gilarskiego z Pawłem Martowiczem.

Ostatecznie zwycięstwo odniósł ten pierwszy, wygrywając 7:5. Po dość wyrównanych starciach punkty zdobyli też Jakub Bilas (5. zwycięstwo z rzędu), Marcin Dzik i Zbigniew Reś. Dla od-

miany Tomasz Skóra, Marcin Piotrowski i Krzysztof Kadubiec pokonywali rywali gładko – po 7:1. Pewnie wygrał też Grzegorz Jarocki, który z kompletem punktów wciąż przewodzi stawce.

**Jakub Bilas – Wojciech Stawarczyk 7:4**  
**Grzegorz Rozel – Grzegorz Jarocki 2:7**  
**Tomasz Skóra – Janusz Wojnarowski 7:1**  
**Marcin Dzik – Paweł Kocan 7:4**  
**Mariusz Stec – Marcin Piotrowski 1:7**  
**Michał Florian – Marcin Lubieniecki 7:3**  
**Zbigniew Reś – Tomasz Płóciennik 7:4**  
**Zbigniew Gilarski – Paweł Martowicz 7:5**  
**Grzegorz Pastuszak – Krzysztof Kadubiec 1:7**



W najciekawszym meczu 7. kolejki Zbigniew Gilarski (na zdjęciu) pokonał Pawła Martowicza

